

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**
15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Deklaracja uczonych ruskich.

==@==

Gdy w r. 1918, po rozbiciu się Austrii, nadzieje pewnej części Rusinów, zamieszkujących wschodnią część byłej Galicji, nie ziściły się, gdy zbrojne zamachy, mający na celu oderwanie od Polski tej części dawnej Rzeczypospolitej wraz z Lwowem, spelży na niczem, a „republika zachodnio-ukraińska” przestała istnieć, zanim zdołała narodzić się naprawdę, uczeni ruscy, dawni profesorowie uniwersytetów austriackich, udali się na emigrację, i korzystając z gościnności rządu czechosłowackiego, prowadzili w Pradze wykłady uniwersyteckie dla młodzieży ruskiej, którą przy sobie zdołali skupić.

Był to z ich strony akt protestu przeciw restytucji panowania polskiego nad całą Małopolską, a zarazem akt niewiary w istnienie Polski i w utrzymanie się na stałe stanu rzeczy, wytworzonego przez Traktat Wersalski i przez późniejsze decyzje międzynarodowe. Tymczasem Polska ostała się i utrwaliła swój byt, odpierając zwycięsko wszystkie zamachy na swą całość, zarówno orężne jak i polityczne, a tem samem wszyscy ci, którzy program swego działania opierali na przekonaniu, że „Polska jest państwem sezonowym”, musieli skonstatować, że marzenia ich pozbawione są wszelkiej podstawy realnej. W tym stanie rzeczy uczeni ruscy, zgromadzeni w Pradze, musieli przyjąć do przekonania, że dalsze trwanie na stanowisku bojkotu Państwa polskiego byłoby zarazem bojkotem i zaprzeczeniem najpoważniejszych interesów kulturalnych narodu ruskiego.

Przekonanie to musiało się w ich opinii utrwalić tem skuteczniej, że wolnościowe i nawskróś demokratyczne Państwo polskie nie objawiało nigdy żadnych wrogich wobec narodu ruskiego tendencji, lecz przeciwnie, dając Rusinom, wzamian za żądanie, by stali się lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej, pełną swobodę religijną, kulturalną i narodową, było i jest gotowe zaspokoić także ich uprawnione postulaty na polu szkolnictwa akademickiego, oczywiście pod warunkiem, że realizacja tych zadań służyć będzie rzeczywiście interesom czystej nauki, a nie stanie się instrumentem i ostoją propagandy, skierowanej przeciw Państwu polskiemu.

Przekonanie o potrzebie zmiany stanowiska wobec Państwa polskiego w sprawie uniwersyteckiej utrwalilo się już dawniej wśród części profesorów ruskich z p. dr. Romanem Smal-Stockim na czele, czego konkretnym wyrazem były rokowania jego z ówczesnym ministrem oświecenia publ. p. Mikłaszewskim, podpisanie protokołu z dnia 3 września 1924 w sprawie przedstawienia kandydatów na członków komitetu organizacyjnego i wstawienie do budżetu zeszłorocznego kredytu na Instytut słowiański w Krakowie, który miał objąć odpowiednią ilość katedr z językiem wykładowym ruskim.

Jednakże wówczas profesorowie ruscy nie zdołali uzgodnić swego stano-

Katastrofalny spadek franka.

Prasa nawołuje do utworzenia Komitetu Zbawienia Narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (G) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Paryża, że spadek franka pobił cyfrę rekordową. Funt szterling przekroczył kurs 132, dolar 27.

Faktem tym społeczeństwo jest wielce zaniepokojone. Ze wszystkich stron słychać surową krytykę pod adresem parlamentu, głosy, domagające się odwołania władzy w silne ręce, utworzenia komitetu Zbawienia narodowego. Fałszyzm rozwija się szybko, posiada już własny organ codzienny, oraz grupy członków w licznych miejscowościach kraju.

Dzienniki dotychczas apatyczne, jak „Matin”, zaczynają alarmować publiczność grozą położenia, i drukują apele, nawołujące do skupienia się dokoła Komitetu Zbawienia, obdarzonego pełnią władzy i odpowiedzialności.

Nawet radykalna „Ere Nouvelle” skarży się, że karyl lewicy okazał się formacją wybitnie negatywną.

W „Echo de Paris” poseł Barthelemy

drukuję bilans porównawczy bloku narodowego i kartelu lewicy, wykazujący, że Poincare zostawił 1 funt szt. przy kursie 70 fr. a podatki podniósł zaledwie o 20 proc., dzisiaj zaś niektóre podatki podniesiono o 100 proc., a waluty zagraniczne podniosły się prawie o tyleż. — W przewidywaniu, że Louchet nie może utrzymać się przy władzy, Barthelemy spodziewa się, że Briand skorzysta z jego dymisji, by zreformować gabinet w kierunku na prawo.

Paryż, 14. grudnia. (AW) Zdaniem kół giełdowych spadek franka francuskiego spowodowany jest niepewnością co do rychłego przezwyciężenia sytuacji finansowej. W Paryżu daje się odczuwać masowy popyt na waluty obce, a z prowincji nadchodzą liczne zlecenia na zakup dolarów. Parlamentarzyści przypisują winę spadku franka Louchetowi, a socjaliści chcą wykorzystać sytuację, żądają daniny majątkowej, która ich zdaniem ma uratować kraj od ruiny finansowej.

Niemcy w obawie rozruchów z powodu wzrastającego bezrobocia

Berlin, 14. grudnia. (AW) Bezrobocie w Niemczech wzrasta z dnia na dzień. W Berlinie liczba bezrobotnych zwiększyła się do 120.000. Liczbę bezrobotnych zasilają w dalszym ciągu masy robotników z powodu ciągłych likwidacji przedsiębiorstw i unieruchomienia kopalni.

Wiedeń, 14 grudnia. (PAT.). „Der

Morgen” donosi z Berlina, że z powodu katastrofalnego wzrostu bezrobocia władze obawiają się rozruchów. W celu przygotowania odpowiednich zarządzeń pruski minister spraw wewnętrznych zwołał zjazd wszystkich okręgowych przedstawicieli administracji rządowej.

Na zjeździe tym minister oświadczył

wiska. Nastąpiło to dopiero teraz, jak świadczy deklaracja z dnia 7 grudnia br., którą p. Smal-Stocki przesłał p. ministrowi St. Grabskiemu na mocy jednogłośnie upoważnienia komisji uniwersyteckiej Tow. Naukowego im. Szewczenki we Lwowie i gremjum byłych austriackich profesorów uniwersyteckich, skupionych na Uniwersytecie ukraińskim w Pradze. Do deklaracji tej dołączono zarazem pismo prof. Cyryla Studzińskiego, zaaprobowane przez powyższe kole, a zawierające listę kandydatów na członków komisji organizacyjnej szkolnictwa akademickiego z językiem wykładowym ruskim.

W deklaracji tej najważniejszy jest ustęp następujący: „W głębokim przekonaniu, że dobro i przyszłość narodu ukraińskiego leży w wychowaniu jego młodzieży na zasadach chrześcijańskiej nauki, na zasadach praworządności i na ideałach zachodniej demokratycznej cywilizacji, nasi uczeni wierzą, że zasady te mogą być urzeczywistnione w Rzeczypospolitej polskiej, gdzie żyje kilkumilionowy odłam społeczeństwa ukraińskiego i ma swe losy związane z losami tego Państwa. Dlatego stając na stanowisku państwowości polskiej, nasi uczeni oświadczają gotowość szczerzej i lojalniej współpracy z rządem dla dobra Państwa i obu narodowości”.

Dopiero dzięki tej deklaracji lojalności wobec Państwa polskiego, którą obecnie uczeni ruscy złożyli, sprawa szkolnictwa akademickiego z językiem wykładowym ruskim może wstąpić na realne tory. Deklarację tę powitać należy z zadowoleniem, gdyż jest ona ze strony ruskiej pierwszym doniosłym krokiem, zmierzającym do umożliwienia zgodnego współżycia i współpracy Rusinów i Polaków i przyczynić się może do uśmierzania i złagodzenia tego wybitnie antypaństwowego tonu, w który uderza większość prasy i polityków ruskich, trwających na tem mylnym stanowisku, że ustawicznym jątrzeniem i podburzaniem najlepszą odadają przysługę swemu narodowi.

Komitet organizacyjny ruskiego szkolnictwa akademickiego, zwiększony ze strony polskiej o profesorów Czekanowskiego i Pazdrę, zbierze się w dniu 4 stycznia 1926. Podstawą obrad będzie zapewne poprzedni projekt stworzenia w Krakowie Instytutu słowiańskiego z katedrami ruskimi. W każdym razie osoba prof. Stanisława Grabskiego, jako ministra oświecenia, i skład polskiej części komisji organizacyjnej dają pełną gwarancję, że ewentualność założenia Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, czy też w innym mieście Małopolski Wschodniej wogóle nie może wchodzić w rachubę.

J. Ł.

że rząd bacznie śledzi położenie szerokich warstw ludności dotkniętych klęską bezrobocia i drożyzny oraz stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej zadania administracji państwowej są nader ciężkie. Władze jednak z całą surowością wystąpią przeciw tym, którzy pragną sytuację wyzyskać dla celów wywrotowych.

Z DNIA.

ZAPOMOGA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia (zo). Ministerstwo pracy asygnowało 187.500 zł. jako zapomogę dla bezrobotnych pracowników umysłowych w większych miastach. Na Lwów przypada 15.000 zł. wypłacanie mo się odbywać przed świętami. W Warszawie już się rozpoczęło.

ODROCZENIE SPRAWY NOWELI DO OCHRONY LOKATORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (zo). Na wtorkowym posiedzeniu komisji prawniczej miała być rozpatrywana nowela do ustawy o ochronie lokatorów. Sprawa ta miała się zajmować w poniedziałek Rada ministrów, ponieważ jednak zabrakło czasu, Rada ministrów weźmie tę sprawę pod obrady dopiero we środę, wobec czego przedstawiciel rządu będzie prosił komisję o zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego.

POSEŁ SOWIECKI W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (zo). W poniedziałek rano przybył do Sejmu pos. Wołkow i odbył konferencję z prezesem komisji spraw zagranicznych pos. Dębskim. W rozmowie tej pos. Wołkow informował się w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy komunalnej z Rosją, która w tym tygodniu ma wejść na porządek dzienny obrad Izby, a poza tem starał się wybać czy nie możnaby wycieczki do Rosji proponowanej przez niektórych posłów Wyzwolenia i frakcji komunistycznej rozszerzyć przez udział w niej przedstawicieli innych stronnictw.

KRADZIEŻ BLANKIETÓW PASZPORTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (G) Dziś rano stwierdzono w wydziale paszportowym ministerstwa spraw zagranicznych kradzież 500 niewypełnionych książeczek paszportowych. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi urząd śledczy.

EMIGRACJA POBOROWYCH ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Warszawa, 14 grudnia. (AW.) Od pewnego czasu zauważono fakt zwiększenia liczby emigrantów do Palestyny w wieku poborowym. Poszukiwania policji zostały uwieńczono pomyślnym wynikiem. W jednym z urzędów emigracyjnych zakwestjonowano cztery fałszywe paszporty do Palestyny. Właściciele tych paszportów zeznali, że nabyli je od niejakiego Kazanowicza. Wszystkich aresztowano.

WSTAPIENIE SOWIETÓW DO LIGI NARODÓW NADAL AKTUALNE.

Paryż. 14 grudnia. (AW.) Istnieje nadal wszelkie prawdopodobieństwo, że Chamberlain i Cicerin spotkają się we Włoszech i że na specjalnej konferencji omawiać będą sprawę wstąpienia Sowieków do Ligi Narodów.

Genewa. 14 grudnia. (AW.) Międzynarodowy komitet gruziński przedstawił Radzie Ligi Nar. memoriał, żądający, aby wraz z wstąpieniem Rosji do Ligi Nar. rząd sowiecki zobowiązał się do uznania wszystkich umów międzynarodowych, a w szczególności umowy z roku 1920 o niepodległość Gruzji.

OSTATECZNE ZLIKWIDOWANIE KONFLIKTU BALKANSKIEGO.

Paryż. 14 grudnia. Rada Ligi Narodów uregulowała na ostatnim dzisiejszym ranem posiedzeniu konflikt grecko-bułgarski. Przedstawiciele Bułgarii i Grecji przyjęli konkluzję sprawozdania Chamberlaina, na podstawie której Grecja zapłaci odszkodowanie, określone przez komisję ankietową na 10 milionów lewów tytułem odprawy szkody moralnej, wyrządzonej Bułgarii przez nieuzasadnione wtargnięcie na jej terytorium. Rada Ligi Narodów uznała jednak, że Grecja działała bez premedytacji, pod wrażeniem, wywołanym nieścisłymi informacjami.

REDUKCJA KOLEJOWCÓW NA KOLEJACH CZESKICH.

Praga. 14 grudnia. (AW.) „Ceske Slovo” donosi, że redukcja niemieckich urzędników na kolejach czesko-słowackich będzie nadal kontynuowana. Dotąd zredukowano 9.000 niemieckich kolejarzy. To samo czeka jeszcze 5.000 osób.

DOBROWOLNA SUBSKRYPCJA WE WŁOSZECH.

Rzym. 14 grudnia. (PAT.) Dobrowolna subskrypcja na spłatę długu amerykańskiego przyniosła z góra 90 milionów lirów.

PRECZ Z DOLAREM!

Oszczędzajmy, używając zamiast drogich cytryn naturalnego ekstraktu cytrynowego **AGRUMINA**, zastępującego w zupełności świeżą cytrynę. Generalna Reprezentacja w Polsce **TYTANY**, Lwów, Rzeźnicka 6.

ORGANIZACJA POLSKO-SOWIECKIEJ IZBY HANDLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 grudnia. (zo) Dziś odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady przyszłej Izby handlowej polsko-sowieckiej. Przyjęto statut Izby, wzorowany na statucie Izby polsko-amerykańskiej i uchwalono przedłożyć go władzom do zatwierdzenia. Omawiano również sprawę organizacji takiej Izby w Moskwie. Prezesem komitetu tymczasowego Izby polsko-sowieckiej jest książę Stanisław Lubomirski.

PROJEKT REDUKCJI ODPRAWY ZREDUKOWANYCH OFICERÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 grudnia. „Kurier Czerwony” dowiaduje się, że w związku z zamierzonymi w wojsku redukcjami, ministerstwo spraw wojskowych, biorąc pod uwagę, że w myśl pragmatyki oficerskiej należą się oficerom w razie zwolnienia 3-letnie pobory tytułem odprawy, zwróciło się do 5-go oddziału sztabu generalnego z poleceniem opracowania projektu redukcji trzyletniej odprawy na półroczną.

WYWÓZ WĘGLA WZRASTA.

Warszawa. 14 grudnia. (AW) W październiku br. wywieziono za granicę 680 tys. tonn węgla, w listopadzie 686 tys. tonn. Pomimo więc, że wywóz do Niemiec jest od lipca br. zamknięty, wywóz węgla polskiego wzrasta i zbliża się powoli do przeciętnej 776 tys. tonn, tj. ilości, którą osiągnął przed zatargiem celnym z Niemcami.

ABY UMOŻLIWIĆ jak najszerzszym masom ujrzenie arcydzieła FOXA, filmu, który wywiera

Śmiech, łzy, zachwyt obraz MATKA Czwarte Przykazanie

jeszcze tylko krótki czas wyświetla wyłącznie **Kino KOPERNIK**. Którzy ten widzieli, oświadczają, że nie było jeszcze dotąd tak pięknego obrazu, któryby wywierał tak wielkie wrażenie. n10405

Misję tworzenia rządu w Niemczech otrzymał demokratą Koch.

Berlin. 14 grudnia. (PAT.) Prezydent Rzeszy przyjął dziś przewodcę demokratów postać Kocha w celu omówienia z nim sytuacji politycznej, poczem po-

wierzył mu misję utworzenia gabinetu. Poseł Koch przyjął tę misję.

Berlin. 14 grudnia. (PAT.) Pisma wieczorne komentują z wielkim sceptyzmem powierzenie misji Kochowi.

Zbrojna interwencja Japonii w Chinach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 grudnia. (G) Jak donoszą z Londynu, pod pozorem obrony mienia i życia obywateli japońskich, rząd japoński otoczył Mukden, rozdzielając w ten sposób walczących generałów chińskich. Krok ten jest uważany za początek zbrojnej interwencji na Dalekim Wschodzie.

Tokio. 14 grudnia. (PAT) Japoński konsul generalny ogłosił oświadczenie, w którym zaznacza, że wnoszenie ob-

warowań w okolicy południowej mandżurskiej kolejki nie będzie tolerowane, ponieważ w ten sposób byłaby zagrożona własność japońska i bezpieczeństwo obywateli japońskich. Na przyszłość kolej południowo-mandżurska udzieli pozwolenia na transport wojsk chińskich i chińskich materiałów wojennych tylko wtedy, gdy odpowiednie czynniki wykażą się pozwoleniem japońskiego generalnego konsula.

Traktaty locarneńskie złożone uroczystie w sekretarjacie Ligi.

Genewa. 14 grudnia. (PAT) Dziś rano odbyło się uroczyste złożenie w Sekretarjacie Ligi Narodów traktatów lozańskich wraz z wszystkimi związanymi z nimi układami, zawartymi w Locarno.

Chamberlain wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym zwrócił uwagę na wielkie znaczenie traktatu locarneńskiego i określił dzień złożenia ich do archiwów Ligi Narodów, jako jednej z najważniejszych dat w życiu tej organizacji pokojowej. — Chamberlain zaznaczył, że mające niebawem nastąpić wejście Niemiec do

Ligi Narodów przyczyni się do wzmocnienia jej powagi.

Delegat Boncourt odczytał telegram Brianda, w którym minister wyraża radość z powodu doniesłego faktu zarejestrowania traktatu locarneńskiego.

Scialoja wyraził nadzieję w rozwój ideałów Ligi Narodów. Wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów pragnęli przyłączyć się do tej manifestacji, której inicjatywę wysłał od Chamberlaina.

Delegat Szwecji Unden wyraził życzenie, aby traktat został rozszerzony i na inne dziedziny i witał wejście Niemiec do Ligi Narodów.

SEJM.

Dyskusja nad pragmatyką nauczycielską.

Warszawa. 14. XII. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono od razu do ustawy o pragmatyce nauczycieli. Sprawę referował poseł Smulikowski (PPS) stwierdzając, że ustawa unifikuje przepisy wydane dotychczas co do praw i obowiązków nauczycieli, wprowadza ład i porządek, przez co była przez wszystkich bez różnicy wyczekiwana.

Przeszedłszy do omówienia poszczególnych postanowień ustawy sprawozdawca zaznaczył, że ustawa wprowadza jawność kwalifikacji nauczycieli, podobnie jak to jest przy kwalifikacjach urzędników. Ustawa obejmuje wszystkich nauczycieli, prócz nauczycieli szkół akademickich, reguluje sprawę ruchu służbowego i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Kwestie uposażeniowe z ustawy są wyłączone. Po przemówieniu sprawozdawcy dalszą rozprawę chwilowo przerwano.

Następnie odbyło się głosowanie nad dwoma wnioskami posła Wyrzykowskiego i Skrzypy, zgłoszon. w toku dyskusji nad przewidywanym budżetem na I. kwartał roku 1926. Wniosek dotykał się odrzucenia prowizorium.

W głosowaniu zwykłym przez powstanie wnioski odrzucono, przyczem za wnioskami oświadczyli się: klub Wyzwolenia, grupa Bryła, grupa Wojewódzkiego, mniejszości słowiańskie i komuniści. Projekt odesłano do komisji. Następnie bez dyskusji przyjęto w

trzecim czytaniu ustawę w sprawie zmian przepisów o podatku dochodowym i podatku emisyjnym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych i o określaniu w złotych kapitału własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Bez dyskusji również przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego.

Trzecie czytanie ustawy o prawach autorskich odłożono z powodu nieobecności referenta, bawiącego na urlopie.

Po krótkim sprawozdaniu posła Gdyka, załatwiono poprawki Senatu do ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa. Poprawki te głoszą, między innymi, że wychodźstwo do Ameryki, kieruje się przez porty polskie na Bałtyk, w drodze jednak wyjątkowej minister pracy może zezwolić na przewóz wychodźców do Ameryki południowej także przez porty śródziemnomorskie. Poprawki Senatu przyjęto. Następnie powrócono do rozprawy o pragmatyce nauczycieli.

Pierwszy zabrał głos poseł Lewin, który zaznaczył na wstępie, że ustawa o pragmatyce nauczycieli jest niewątpliwie dużym krokiem naprzód. Ustawa zrywa z tajnymi kwalifikacjami nauczycieli, co jest dużym plusem. Natomiast minusem — zdaniem mówcy — jest usunięcie proponowanego poprzednio przepisu, zakazującego nauczycie-

lom szerzenia antagonizmów narodowościowych. Mówca uważa jednak, że przypomnienie tego kardynalnego obowiązku nauczycielom nie byłoby zbyt uczynnym, gdyż wielu nauczycieli o tem zapomina.

Poseł Nowicki (Wyzwolenie) nie jest zadowolony z ustawy i zapowiada wniesienie odpowiednich poprawek.

Poseł Ułta twierdzi, że ustawa daje rządowi broń do walki z nauczycielstwem postępowym.

Od przyjęcia szeregu poprawek klub mówcy uzależnia swe stanowisko do tej ustawy.

Poseł Chrućki również nie jest zadowolony z ustawy i zapowiada wniesienie poprawek.

Poseł Mendrys oświadcza się za ustawą.

Posł. Sokolnicka oświadcza, że klub jej będzie głosował za ustawą, chociaż ona jest tylko dziełem kompromisu i jako taka ma braki. Odpowiadając posłowi Ułta oświadcza, że jeżeli nie takt, to chociażby pewna ostrożność i zmysł samozachowawczy powstrzymały niemieckiego mówcę powstrzymać od nieuzasadnionych i nieostrych wybiegów przeciw stosunkom panującym w Polsce. Zapowiada, że jeżeli będzie potrzeba, to podda szczegółowej analizie stosunki panujące w tej dziedzinie w Niemczech a wtedy przy porównaniu okaże się dopiero prawda.

Na tem zakończono dyskusję ogólną i przystąpiono do wniosków nagłych.

Poseł Prager (PPS.) stwierdził, że administracja jest przeciążona formalnościami i kosztuje dużo. Stronnictwo mówcy domaga się reorganizacji całego aparatu. Rezolucja wzywa rząd: 1) do przedłożenia do 1 lutego 1926 projektu ustawy o reorganizacji władz politycznych, 2) do wydania do tego czasu nowych przepisów o rachunkowości i kasowości państwowej oraz przepisów o biurowości, umożliwiających urzędowanie w trybie uproszczonym.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono bez dyskusji.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek oświadczył, że wpłynęły cztery przedłożenia rządowe w formie wniosków nagłych: w sprawie wypuszczenia drugiej serii pożyczki dolarowej, o opłatach podatku bezpośredniego przez rolników w ziemiopłodach, o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku i o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Marszałek zaproponował odesłanie tych wniosków w pierwszym czytaniu do komisji z tem, że w czwartek odbyłoby się nad nimi drugie czytanie, zaś trzecie w sobotę, wniosek uchwalono. Następne posiedzenie we czwartek.

NOMINACJE BISKUPÓW.

Rzym. 14 grudnia. (PAT.). Papież na dzisiejszym Konsystorzu zamianował szereg nowych arcybiskupów i biskupów, a mianowicie ks. Cieplaka Arcybiskupem wileńskim, ks. Sapiechę Arcyb. krakowskim, ks. Szelażka Miskupem łuckim, ks. Jalbrykowskiego Biskupem łomżyńskim, ks. Hlonda Biskupem katowickim i ks. Kubinę Biskupem częstochowskim.

Ks. MATULEWICZ ARCYBISKUPEM KOWIEŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 grudnia. (G) Jak donoszą z Rygi, litewska agencja telegraficzna donosi, że papież mianował arcybiskupem z siedzibą w Kownie biskupa wileńskiego, znanego wroga Polaków ks. Matulewicza, a równocześnie z tem podniósł Kowno do godności arcybiskupstwa. Ks. Matulewicz przybył już do Kowna.

+

W pierwszą rocznicę śmierci za spokój duszy s. p.

Olgi Rozmus

ołbędzie się n10391

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Antoniego dnia 10 b. m. o godz. 8-mej rano, na które zaprasza Rodzina.

NIWYGOJNY DLA NIEMCÓW KOMISARZ GDAŃSKA.

Berlin, 14. grudnia. (AW) Prasa nacjonalistyczna podając wiadomość o nominacji van Hamela komisarzem L. Narodów w Gdańsku, nazywa fakt ten wyzwaniem rzuconym Niemcom. Jeżeli mianowanie znanego nieprzyjaciela Niemiec mogło nastąpić tuż przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów to co stanie się wtedy, gdy Niemcy staną się członkiem Ligi Narodów — zapytnie „Deut. Allg. Ztg.”.

Gdańsk, 14. grudnia. (AW) Prasa gdańska przyjęła nominację nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hamela ze źle ukrywaną niechęcią. Można to było zresztą przewidywać, gdyż od dłuższego czasu toczyła się na łamach prasy gdańskiej zacięta kampania przeciwko van Hamelowi, jako wrogowi Niemczyzny i politykowi, który nie umie być bezstronny.

„Danz. Allg. Ztg.” nazywa nominację van H. prowokacją niemieckiej ludności gdańskiej, natomiast „Danz. N. Nachr.” łagodzi wystąpienia przeciwko van Hamelowi, komentując zaczerpniętym z kół dobrze poinformowanych, które twierdzą, że van Hamel nie jest wrogiem Niemczyzny i wkrótce będzie miał możliwość Gdańszczanom zaprezentować swe przekonania i swą bezstronność. Zamierza on rozstrzygać sprawy sporne między Polską a Gdańskiem o ile możliwości na miejscu, aby nie obciążać Ligi Narodów niepotrzebnym balastem formalnych drobnostkowych sporów, prowokowanych przez senat gdański.

WINA z pierwszorzędnej winiarni
Lwów
Dominińska 3.

PREMIER PROSI P. MORACZEWSKIEGO O DALSZĄ WSPÓŁPRACĘ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. grudnia. (zo). Choroba ministra Moraczewskiego stanowi dla rządu przedmiot troski. Operacja karbunkula, jak już donosiliśmy powiodła się wprawdzie szczęśliwie, ale p. Moraczewski będzie musiał jeszcze jakiś czas pozostać w domu. Z tego powodu wystosował on do premiera list, w którym wskazując na przedłużającą się chorobę prosi o zwolnienie go od obowiązków ministra robót publicznych.

W odpowiedzi na to premier Skrzyński wysłał przez sekretarza prezydialnego p. Angermanna pismo do Sulejówką, gdzie p. Moraczewski mieszka. W piśmie tem wyraża premier zadowolenie z pomyślnego dokonania operacji i jednocześnie zaznacza, że wobec pomyślnego jej przebiegu prosi p. Moraczewskiego uważa za nieaktualną i prosi ażeby, jeżeli mu zdrowie pozwoli podjął się dalszej współpracy.

Takie jest faktyczne stanowisko rządu, o politycznych momentach tej sprawy wuszanych przez niektóre pisma niema mowy.

P. LINDE POD ARESZTEM DOMOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. grudnia. (G) Wczoraj wieczorem sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. J. Skrzyński podpisał nakaz aresztowania b. prezesa P. K. O. p. Huberta Lindego. P. Linde zamieszkuje wraz z rodziną dwupokojowe mieszkanie przy ul. Brzozowej — Wczoraj o godz. 7 wieczór przybył tam posterunkowy, by objąć straż przy p. Lindem. Areszt domowy trwać będzie do czasu złożenia przez p. Lindego kaucji w wysokości 300 tys. zł.

KONTROLA PKO. W ŁODZI.

Warszawa, 14. grudnia. (AW) Przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa przybyli do Łodzi, celem przeprowadzenia kontroli w łódzkim oddziale P. K. O.

Rekord humoru **Harold Lloyd** jako najgenialniejszy lekarz kobiecych chorób sercowych w 6 akt. kom. **DR. JACK.**
Podziw i sensację wzbudzać będzie **Joanna Telley** w 7 akt. dramatcie.
10398
WIEZIENIE OCEANU w cudownie kolorowanych zdjęciach podmerskich
Już wkrótce w **Apollo.**

Likwidacja kom. oszczędnościowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. grudnia. (zo) Pogłoski o dymisji p. Moskalewskiego ze stanowiska kom. oszczędnościowego, są nieścisłe. Należy stwierdzić, że p. Moskalewski prosił o zwolnienie go z obowiązków jednocześnie z podaniem się do dymisji rządu p. Grabskiego. Mimo to na prośbę ministra Zdziechowskiego pod-

jął on natychmiast pracę jako przewodniczący komitetu oszczędnościowego. Komitet ten będzie istniał do pierwszego stycznia, następnie zaś będzie likwidowany, gdyż budżet nie przewiduje nań kredytu, a wtedy automatycznie ustąpi p. Moskalewski.

==@==

Przedświąteczny tydzień w Sejmie. 3 ustawy zapowiedziane przez min. skarbu

wchodzą pod obrady komisji i plenum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. grudnia. (zo). Tydzień przedświąteczny będzie niezwykle pracowity i w Sejmie i w rządzie. Rząd podjął szereg prac doniosłego dla Państwa znaczenia. Rada ministrów uchwaliła trzy ustawy, które zostały dziś zgłoszone do łaski marszałkowskiej. Były one zapowiedziane przez p. ministra skarbu w jego exposé.

Pierwsza ustawa dotyczy zmian niektórych przepisów o wymiarze uposażeń i zaopatrzeni merytalnych, druga traktuje o placeniu przez płatników po datków bezpośrednich i opłat w naturze ziemiopłodami, trzecia dotyczy zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Ustawy te zostały w pierwszym czytaniu odesłane do komisji budżetowej,

skarbowej i drożyzniowej, które we wtorek rano rozpoczną nad nimi pracę. Na następnym posiedzeniu Sejmu, które się odbędzie we czwartek Sejm przystąpi prawdopodobnie już do drugiego czytania tych ustaw.

Jutro również zbierze się komisja budżetowa i rozpocznie obrady nad projektem oraz dokonania wyboru przewodniczącego w miejsce p. Zdziechowskiego. Jak już donosiliśmy referentem generalnym budżetu zostanie prawdopodobnie pos. Głabiński. Co do projektu referatu będzie najprawdopodobniej pos. Rymer z powodu depeszy, jaka nadeszła od pos. Głabińskiego ze Lwowa z zawiadomieniem że jest niezdrowy.

O podatkach w naturze ziemiopłodami.

Co do wniesionych dziś do Sejmu ustaw, to ustawa o opłacie podatków ziemiopłodami przewiduje, że od rolników, zalegających z uiszczaniem należnych podatków bezpośrednich i opłat skarbowych minister może pobrać należność w naturze ziemiopłodami o ile rolnik nie uiszczy do dnia 14 od terminu płatności podatku gotówką.

Ceny ziemiopłodów ustala minister skarbu z min. rolnictwa oraz mini-

strem przemysłu i handlu. Na zapłacenie należności bieżących ziemiopłodów będą przyjmowane według miejscowych cen rynkowych. Będą je przyjmować upoważnione do tego organa rządowe, instytucje lub organizacje. Płatnik musi ziemiopłody dostarczyć na własny rachunek do najbliższej stacji załadowania. Naruszający postanowienia tej ustawy będzie podlegać karze 6000 zł.

O zabezp. podaży przedmiotów powsz. użytku.

Ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użycia upoważnia Radę ministrów do regulowania wywozu i przemianu zboża, cen zboża i maki i regulowania obrotu handlo-

wego tymi produktami. Winni przekroczenia rozporządzenia ulegają karze aresztu do 6-ciu tygodni i grzywny do 10.000 zł. lub jednej z tych kar.

O zaprowadzeniu równowagi budżetowej.

Redukcja uposażeń urzędniczych i emerytur.

Warszawa, 14. grudnia. (PAT.) Ustawa o środkach wprowadzenia równowagi budżetowej zawiera w art. 1 postanowienie, że w okresie trzech pierwszych miesięcy 1926 r. wszelkie świadczenia skarbu, wynikające z ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska oraz o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym oraz prokuratorów, jakoteż inne świadczenia skarbu, obliczane dotychczas według tej ustawy, będą obliczane według zasad, obowiązujących w dniu 1 grudnia 1925, przy zastosowaniu zmian, wprowadzonych w niniejszej ustawie. (Na gruzie mnożna wynosi 43 punkty.) Postanowienie to odnosi się również do świadczeń skarbowych, wynikających z ustawy emerytalnej, z tą różnicą, że podstawa wymiaru dla osób takiego prawa do emerytury powstałego przed 1 stycznia 1925 nie ulega zmianie, oraz że osobom, których prawa emerytalne powstały w trzech pierwszych miesiącach 1926 roku,

zaopatrzenie, emerytalne obliczone będzie według zasad, obowiązujących w dniu 1 stycznia 1925.

Niezależnie od tego zaopatrzenia emerytalnego oraz zaopatrzenia wdów i sierot i uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska ulegają zmniejszeniu: w grupach uposażeniowych od XII do XIV o 4 i pół proc., w grupach od IX do XI o 5 proc., w grupach od I do VIII i uposażenia sędziów i prokuratorów i wszelkie inne uposażenia o 6 proc. Ponadto dodatkowe punkty i mnożna zmniejsza się o 50 proc.

Artykuł 5 ustawy podwyższa ilość godzin tygodniowych, ustanowionych dla nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, seminarjów, szkół zawodowych itd.

Artykuł 7 wprowadza nowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i specjalne czynności administracyjne i opiekuńcze nauczycieli oraz zastępców. Dotychczasowe wynagrodzenie, ustanowione w punktach, ulega zmniejszeniu.

Uchylone zostają wreszcie przepisy

Proszę otworzyć

skrzyneczkę „Francka”
-- przymieszki do kawy --
Łaskawa Pani będzie zachwycona delikatnym, zbliżonym do kawy zapachem! — Tej wyśmienitej jakości zawdzięcza „Prawdziwa Francka” swą sławę światową!

Prosimy jednak uważać na znak ochronny „młynek do kawy”, gdyż ukazały się w handlu różne naśladownictwa!

9493

art. 107, 108 i 109 ustawy uposażeniowej co do zaliczenia czasu poprzedniej służby nauczycieli.

W punkcie II ustawa przeprowadza pewne zmiany w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych wskutek służby wojskowej. Dotychczasowe prawa do pobierania renty uległy zawieszeniu, jeżeli dochody podlegające opodatkowaniu trzykrotnie przewyższają rentę, jakaby otrzymał inwalida w razie zupełnej utraty zdolności zarobkowania. Obecnie prawo to ulegnie zawieszeniu, jeżeli te dochody osiągną z jakiegokolwiek źródła 3-krotnie przewyższają tę rentę.

Ponadto wprowadza się postanowienie, że wdowa i rodzice nie mogą w żadnym razie pobierać renty w wysokości przekraczającej zarobek miesięczny zdrowego mężczyzny względnie zdrowej kobiety w danym zawodzie i w danej miejscowości.

BEZROBOTNI POD SEJMEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. grudnia. (G) Dziś w godzinach przedpołudniowych przybyła przed Sejm grupa bezrobotnych, licząca około 200 osób. Manifestanci zatrzymani przez kordon policji u wylotu ulicy Wiejskiej, wysłali delegację, złożoną z 5 osób, która została przyjęta przez marszałka Sejmu. Delegacja przedstawiła p. marszałkowi szereg postulatów bezrobotnych, które p. marszałek obiecał przedłożyć rządowi.

Warszawa, 14. grudnia. (PAT) Według danych państwowego Urzędu pośrednictwa pracy ostatniego tygodnia, sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28. listopada do 5. grudnia wykazuje ogólną, przybliżoną liczbę bezrobotnych 261.851. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 12.185 osób.

KU CZCI ŻEROMSKIEGO I REYMONTA

Warszawa, 14. grudnia. (PAT) Akademja ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta, zorganizowana przez Polski Klub Literatów i Tow. Literatów i dziennikarzy odbędzie się w nadchodzący piątek o godzinie 8 wieczorem w sali Filharmonji. Honorowy komitet, złożony z najwybitniejszych literatów pod przewodnictwem znakomitego pisarza Sieroszewskiego, czyni usilne starania, aby przebieg Akademji był jak najszczytniejszy, godny pamięci Żeromskiego i Reymonta.

==@==

Przegląd prasy.

Expose ministra Zdziechowskiego jest w dalszym ciągu głównym przedmiotem zainteresowania prasy.

„Unja” omawiając przebieg dotychczasowej dyskusji nad programem finansowo-gospodarczym rządu stwierdza, że nie przedstawia się ona imponująco.

Nie słyszeliśmy — pisze organ p. Wł. Grabkiego — wcale wielkich mów (choćby były długie), któreby objęły całokształt zagadnień sanacji naszego życia gospodarczego. Za czasów gabinetu Grabkiego izby nasze miały bardziej wolne ręce. Obecnie należność większości klubów do koalicji rządzącej krępuje mówców. Minister wystąpił z programem, który swemi niedomówieniami wskazuje na kompromisowość stanowiska. Trzeba było pogodzić interesy przemysłu, robotników i wsi. Nad tą z trudem wypracowaną zgodą wszyscy chuchają i dlatego się boją wyraźnie stawiać postulaty, któreby się mogły spotkać z niechęcią sprzymierzeńców.

Pozostaje oczywiście opozycja — w pierwszym rzędzie Wyzwolenie. Ale wystąpienia przedstawicieli tego stronnictwa (sen. Januszewski i pos. Wyrzykowski) ograniczyły się do krytyki szczegółów i nie zawierały wskazań pozytywnych.

Charakteryzując stanowisko „pół-opozycji” do jakiej zalicza się Koło żydowskie i klub Ch. Nar. „Unja” pisze:

Koło żydowskie i klub Ch. Nar. niezwiązane z koalicją, ale nie występujące wyraźnie przeciwko niej, były najbardziej obiektywne w tonie. Ale treść ich wystąpień była stronna, bo zmierzała do obrony interesów grupowych, w pierwszym wypadku kupców żydowskich (w Sejmie niema przedstawicieli żydowskiego proletariatu), w drugim wypadku ziemian.

Żydzi przede wszystkim boją się walki z lichwą, nazywając to demagogią, następnie sprzeciwiają się zasadzie parytetu gospodarczego, gdyż złoty wahałby się wtedy razem z poziomem cen światowych. Są oni także za zwiększeniem kapitału obiegowego.

Klub ChN. walczy przede wszystkim z systemem podatków bezpośrednich, które w Polsce wynoszą 59 proc. ogólnego obciążenia, w innych zaś państwach wahają się po-

między 44 a 20 proc. Dalej klub występuje przeciwko momentom politycznym i socjalnym w polityce gospodarczej (sen. Stecki) i przeciwko ograniczeniu dnia roboczego, co podnosi koszty produkcji (pos. Dunin). Klub ChN. stoi niezachwianie na gruncie własności prywatnej i swobodnej ewolucji gospodarczej w drodze koncentracji kapitałów prywatnych — „dopóki inny ustrój nie zostanie wprowadzony” — dodaje sen. Stecki melancholijnie...

„Czas” snując rozważania na marginesie mowy ministra Zdziechowskiego występuje z nowym postulatem... redukcji państwa.

Należy przejść — powiada „Czas” — do dużo skromniejszego, niż obecny pogląd na właściwe zadania państwa w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym.

Wiele zadań państwa trzeba zupełnie zarzucić, wiele ograniczyć do skromniejszych rozmiarów, wiele przekazać prywatnym nie publicznym organizacjom. Redukcja urzędników powinna być dokonana na podstawie takiej redukcji zadań państwa. To jedyna redukcja rozsądna, celowa i sprawiedliwa.

Rozlegają się wprawdzie głosy wychodzące z innego założenia. Nie chcą się one pogodzić z redukcją zadań państwa, ale żądają redukcji sił urzędniczych, o ile możliwości równomiernie we wszystkich działach dzisiejszej administracji i redukcji pensyj urzędniczych. Szeroko rozbudowane ramy administracji miałyby pozostać, a tylko oczka pajęczyny biurokratycznej miałyby stać się rzadkami.

Nie można przeczyć, że tu lub ówdzie zwłaszcza w zarządzie centralnym jest usprawiedliwiona we wszystkich działach administracji redukcja sił. Może być, że i na dole tu i ówdzie są pewne przerosły siły urzędniczych. W tych wypadkach trzeba oczywiście oszczędności dokonać. Ale bądź co bądź oszczędności dokonane w personalu bez redukcji zadań państwa będą naogół mało wydajne i wielkiego wyniku budżetowego nie zapowiadają.

Jeszcze mniej jest usprawiedliwione hasło przeczucia całego ciężaru oszczędności na redukcję pensyj urzędniczych. Z tego tytułu wielkich zysków państwo spodziewać się nie może. Pensje były już dotąd naogół za niskie, a obecnie zostały i tak zredukowane co najmniej o 30 proc.

przez spadek złotego. Zredukowanie pensyj, któreby teraz nastąpiło, byłoby popchnięciem urzędników na rosyjską drogę brania łapówek, a zarazem byłoby bankructwem państwa jako kontrahenta. Między urzędnikiem a państwem zachodzi bowiem stosunek kontraktu służbowego. Pogwałcenie go przez państwo byłoby zachwianiem i tak już bardzo nadwątlonego gmachu państwowości.

Dlatego też z całą stanowczością i konsekwencją trzeba sobie powiedzieć: jedyną możliwą drogą uzyskania oszczędności jest redukcja zadań administracyjnych państwa i możliwe wówczas, ale tylko wówczas, uproszczenie administracji państwowej. Mniej zadań i mniej urzędników, ale za to przyzwolicie zapłaconych. Uproszczenie i zredukowanie maszyn państwowej jest ciem bardzo przykrym dla ambicji młodego państwa; z pewnością również przykrym jak dopuszczenie obcego kapitału do Banku Polskiego, jak wezwanie obcych specjalistów do kontroli nad przedsiębiorstwami państwowymi, jak oddanie eksploatacji zagranicznej niektórych gałęzi naszych dochodów na wypadek pożyczki. Są to wszystko rzeczy niesłychanie gorzkie i przykre, ale jeśli nie mamy staczać się nadal ku ruinie, muszą być zrobione. Stronnictwa polskie i organa polskie, które z obawy niepopularności, nie mogą i nie chcą jasno tej przykrej prawdy powiedzieć, złą oddają usługę najistotniejszym, najgłębszym interesom narodu polskiego.

„Nasz Przegląd” rozpiął aż ankietę na temat „dzielnego stosunku” p. Zdziechowskiego „do handlu”. Sen. Rotenstreich oświadczył, że

Pan Zdziechowski najwidoczniej nie docenia znaczenia handlu dla rozwoju gospodarstwa państwowego, rzucają się przytem w oczy pewne jaskrawe sprzeczności. W pierwszej części swego przemówienia p. Minister nazwał walkę z lichwą demagogią, a w drugiej części zapowiedział represje wobec handlu o ile ten będzie stał na stanowisku zapewnienia sobie możliwości odkupu towarów.

Znaczy to, że p. Zdziechowski kroczy dalej drogą uszczuplenia majątku narodowego i zapowiada dalsze używanie metod, które zarzucił cały świat. Metoda represji uniemożliwi nie tylko napływ kapitału za-

granicznego, ale także i kredyt tawrowy zagraniczny.

P. Zdziechowski nie traktuje wszystkich warstw społeczeństwa jednakowo, wiele czasu i miejsca poświęcił w swoim exposé rolnictwu i przemysłowi, wobec handlu zaś miał tylko groźby. Dowodzi to, że życie niczego go nie nauczyło.

„Gazeta Poranna Warszawska” w artykule pt. „Pogrobownicy Romantyzmu Politycznego” pisze:

Są tacy, którzy nastroje społeczeństwa i odbywającą się w jego poglądach przemianę pragną wyzyskać na rzecz swoich doraźnych politycznych dążeń. Powiedzmy odrazu i wyraźnie — grupa zwolenników p. Józefa Piłsudskiego rozpoczęła prace przygotowawcze do tego, by wyzyskać położenie gospodarcze i polityczne Polski w celu wprowadzenia z powrotem swego przywódcy w ośrodek życia politycznego w Polsce.

Pozornie sprzyja temu istniejące w kraju poczucie potrzeby silnej władzy i szerzące się w opinii przeświadczenie, że wszechwładza Sejmowi musi ulec ograniczeniu. Powiadamy — pozornie, a to dlatego, że wystarczy przypomnieć sobie historię ubiegłych lat sześciu, ażeby stwierdzić z całą oczywistością, że cały szereg niedomagań życia politycznego Polski płynie, jak ze źródła, z założeń romantycznych, których głównym wyobraźcicielem i rzecznikiem w Polsce odrodzonej był nie kto inny, jak Józef Piłsudski. To, między innymi, że życie gospodarcze u nas zamiera, jest następstwem romantycznej pogardy pogrobowników naszego romantyzmu dla wszystkiego, co ma związek z materialnym życiem narodu. Któż może tedy przypuszczać, że powołanie pogrobowników romantyzmu do steru nawy państwowej może uzdrowić dziedzinę, której są zupełnie obcy.

Rachuby grupy, o której mówiliśmy, na wyzyskanie przesilenia finansowego i gospodarczego, oraz przeobrażenie nastrojów i poglądów społeczeństwa na rzecz swych doraźnych planów politycznych, polegają na oczywistym złudzeniu, na razie mogą się stać tylko czynnikiem anarchii i zamętu. Niebezpiecznieliby się mogli dopiero wówczas, gdyby nie były wyprowadzone na światło dzienne i gdyby czynne politycznie żywiły w Polsce przyglądały się bezwładnie i bezczynnie jej naiwnej i płytkiej robotce.

ARTUR SCHROEDER.

3)

Oglądam się za siebie

V. TALENT.

(Ciąg dalszy).

— Jakie sztuki? Nie czytałeś w gazecie, iż odkupiłem majątek stryja, obok niego i że tam był wielki pożar. Myślałem, że mi przyślesz kondolencje. Jeszcze nie poznajesz? He, he, he, — ryknęło coś w moim gabinecie, aż obdarta tapeta się ruszyła. Bój się Boga, przecież Bruno K.

Gdzieś kiedyś miałem rzeczywiście takiego, bardzo zresztą dalekiego, kuzyna, o wiele odemnie starszego. Wiedziałem go ostatni raz przed moim egzaminem do gimnazjum. Sypały mi się już wtedy wasy. Nie dziw więc, iż go nie pamiętam, zwłaszcza przy moim chronicznym braku poczucia pokrewieństw. Rozrósł się, wyłysiał, wąsiska okropne. Przepraszam w duchu Winawera i udaję serdecznego:

— A, owszem. No i jakże tam u ciebie?

— Siedzę na wsi i jeszcze się trzymam, choć źle z nami teraz, o, źle! Ale o tam potem. Ja też z czem innym do ciebie. Dowiedziałem się, że jesteś figurą w teatrze.

— Wcale nie.

— Wiem, wiem, więc umyślnie przyjechałem. Bo widzisz mój kochany, moja córka ma talent...

— Na Boga, ale przecież nie „sceniczny”? Wiem, że jesteście z zanego gniazda i ludzie normalni...

— A ty co znowu? Właśnie talent sceniczny i to jaki?!

— Człowieku — zlituj się nad sobą i nad twą biedną córką! Oddaj ją jeszcze do jakichś szkół, do klasztoru na zakonnicę lub nawet zamaż, tylko uciekaj od sceny!!

— Ha, ha, ha. Masz humor. Pewnie, żyjesz w wielkim świecie, bawisz się. Ale posłuchaj spokojnie. Od dzieciństwa byłeś raptus.

Opowiadał długo, mądrze, szczerze i z takim zapalem, że mnie przekonał. A może? Panna ma pieniądze, skończyła gimnazjum, może żyć wygodnie a jednak garnie się do teatru. Widocznie powołanie. Nikogo nigdy nie protegowałem, ale teraz... córka kuzyna... Pomówię z dyrektorem, postaram się o debiut. Ojciec twierdzi, iż skończyła nawet jakiś kurs dramatyczny.

— Czy córka jest tutaj?

— Przyjedzie za kilka dni z żoną. Ja wyjechałem jako forpocztą i zaraz wracam. Jutro rano. Wnet żniwa. Dziś wieczorem zjemy razem kolację?

Jedliśmy te kolacje dość długo, bo do 7 rano. Na dworcu przy pożegnaniu szepnął mi jakoś dziwnie nieśmiało:

— Wiem, iż ci się moja żona nie będzie bardzo podobała, bo to widzisz, wbrew woli rodziców. Nie pamiętasz tego, boś był jeszcze skrzat w 2 klasie. Ale dobra kobieta i wielkiej uczciwości a o to teraz coraz trudniej — sam się

jakby pocieszał. Ona mnie do ciebie wypchała.

Dyrektor aż się zdziwił, iż tak bardzo o kogoś prosi. Przedstawiłem mu wszystko w tak pięknych kolorach, opisałem miłość do sztuki, talent, głębię inteligencji, fortunę, śliczne warunki sceniczne, czarujący głos i sam nie wiem już co i dlaczego tak śpiewałem. Zawsze po nocy nieprzespanej mam łotniejszą fantazję. Szkoda tylko, że mi wtedy trudno pisać...

Po kilku dniach sam wreszcie w to uwierzyłem. Przyznał się, iż wolę moje kobiety z fantazji, niż te, które życie prezentuje: są lepsze, mniej kłamliwe i zawsze piękniejsze. Ta jednak panienczka ze wsi, z gorącą tęsknotą do teatru i poświęceniem wygodnego trybu życia dla ciemniów sztuki, rysowała się tak wyraźnie, że przestała już być wizją; wierzyłem, że musi być taka, nawet ciekawsza.

Czekałem napróżno cztery dni, pięć, siedem.

W zwariowanym tempie teatralnego młyna zapomniałem wreszcie o tem, bo tam można zapomnieć... nawet o własnej płci, zatracono się to wszystko w pamięci, poprostu zeszło z mózgu, jak afisz teatralny z muru. Aż raz kiedy sekundy czasu nie miałem, kiedy śmiertelnie mnie już wymęczono a daleko jeszcze było do końca, ktoś nagle zapukał i wszedł do gabinetu. Okazała jejmość.

— Wreszcie jestem. Dostał pan list meża?

— Nie. Nie wiem właściwie.

— Jestem żoną Brunona.

Miałem mózg tak przemęczony, tak naszpikowany byłem kategoriami teatralnymi, że znowu przywidział mi się Winawer. Aha! Winniśmy mu tantiemy i to już dawno. Aż żonę przysłał! Wstyd poprostu!!

— Bardzo przepraszam łaskawą panią, ale to wina magistratu, nie dał nam pieniędzy. Dyrektor to zaraz... i bardzo się ucieszy. „Roztwór prof. Pytla” jeszcze idzie. My to wyrównamy. A mąż gdzie jeszcze wystawia?

— Co takiego?

— Czy już wystawił w Warszawie? Ma wszędzie powodzenie. Powinien dużo zarabiać.

— Nie rozumiem. Ten niedołęga?

— No tak... może w codziennym życiu... bo Bruno to filozof, poeta, nie wiele ma czasu... w nocy pisze... i podobno marnego zdrowia?

— Ależ zdrowy, jak koń! Przecież był tu, dwa tygodnie minęło we wtorek? Widział się z panem. Możesz już jechać do kuzyna, powiada...

Wreszcie zrozumiałem — zawirowało mi w oczach...

Udałem, że słyszę głos dyrektora, przeprosiłem i uciekłem, by ochłonać. Z za uchylonych drzwi patrzę na panią K.: Głowa a potem nic, tylko jakieś kształty hipopotama. Jeśli jej córka. Nie! przecież miła ta panienska wie do licha, jak należy wyglądać na scenie?!

I ojciec też nie jest osioł...

(C. d. n.).

Z prasy ruskiej.

Znów spór o cywilizację zachodnią, czy bizantyzmizm. — Cywilizacja zachodnia zwycięża.

Niedawno podaliśmy pogląd polityków z pod znaku „Diła” na kwestię celibatu. Pogląd ten uderzał tem, że wypowiedziano w niej walkę „łacińską”. Znamionowało to orientację „Diła” na wschód, kiedy, jak to samo zarzucało, episkopat unicki kieruje się duchem ku zachodowi.

Obecnie po deklaracji uczonych ruskich będzie miało „Diło” zwiększone kłopoty: już nie tylko episkopat, ale i uczeni ruscy pragną oprzeć się o cywilizację zachodnią.

Tymczasem „Diło” walczy jeszcze o nowe tereny: o zachowanie wschodniego ducha cerkwi prawosławnej, rzeżono bardzo zagrożonej przez ministra St. Grabskiego.

„Na prawosławnym odcinku — pisze „Diło” — nie było systemu do Stanisława Grabskiego”.

„Teraz już mamy system. Nadzieja na to, że można ukraińską ludność zmusić pewnymi sposobami odrazu, masowo do zrzeczenia się swojej cerkwi, zawiodła. Stało się jasne, że do tego trzeba zmierzać innemi, znacznie dłuższymi drogami: utworzeniem wśród ukraińskiego morza, szczególnie na Wołyniu, łańcuchów oaz — stanic i gruntownym przetworzeniem się prawosławnego duchowieństwa w znaczeniu zmniejszania jego oporu i samodzielności a nadania mu większej giętkości.

Dalej „Diło” utrzymuje, że cerkiew prawosławna w Polsce, choć jest autokefaliczna, nie ma żadnych podstaw prawnych. Z argumentów jednak, jakie przytacza, wynika co innego: oto, że „Diło” nie podoba się prawa języka polskiego w cerkwi, bo chciałoby jego „ukrainizacji” dla swoich celów politycznych.

Oto niezadowolone jest „Diło” z „nowej cerkwi rzymsko-katolickiej wchodniego obrządku” która

„kultuwnie się już na Podlasiu i na Wołyniu za poparciem duchownych Rosjan rzymsko-katolickiego wyznania. Teraz b. archimandryta Morozow (Rosjanin) ma być wysłany na wołyńskiego wschodnio-katolickiego biskupa dla utwierdzenia tej nowej rzymsko-katolickiej cerkwi”.

Ma też „Diło” jeszcze inne zarzuty: „Utworzono teologiczny fakultet (prawosławny) na warszawskim uniwersytecie, na którym wszyscy profesorowie, oprócz dziekana-metropolity, to Polacy rzymsko-katolicy i język wykładowy — polski. To dla przygotowania dobrych duchownych”.

W tym samym celu, bez zgody i wbrew protestom władzy cerkiewnej, wileńskie seminarium duchowne przekształcono na 8-klasowe gimnazjum państwowe z polskim językiem wykładowym, przy którym wstawiono dwie klasy teologiczne. Taki sam los czeka i drugie, ostatnie seminarium duchowne w Krzemieńcu, gdzie ucza się Ukraińcy”.

Ale oprócz polskiego języka jeszcze coś bardziej boli, co się nazywa mieszaniną się do spraw wewnętrznych cerkwi.

„Nie zważając — pisze „Diło” na ogłoszenie autokefalii, ministerstwo zaczyna rozpędzać swą rękę i do całkiem wewnętrznego życia cerkwi wprowadzenia w cerkwiach śpiewania hymnu „Boże coś Polskę”. Zażądało też ministerstwo zamknięcia organów ukraińskiego „Duchowna Biesiada” i białoruskiego „Prawosławny Białorusin”.

Po tem wszystkim „Diło” wyraża swe niezadowolenie z biskupów prawo-sławnych, że oni nie holdują jego tendencjom, a wreszcie tak kończy:

„A największym nieszczęściem (tychom) ukraińskiego narodu wymienionych wyżej ziem jest modny nihilizm i zupełna obojętność inteligencji do spraw kościelnych. Jej miejsce

zajmują obcy, którzy starają się zrobić cerkiew prawosławną — narzędziem wynarodowienia”.

Tak więc i „Diło” jest zmuszone narzekać na wschodni „nihilizm”.
K. Ż.

W sprawie budżetu twórczości naukowej.

Ze Związku Profesorów Najwyż. Uczelni otrzymujemy następujące pismo:

Imperatyw oszczędności zaciążył w obecnej dobie z niezwykłą mocą nad życiem państwem Polski. Nareszcie wszystkie warstwy społeczeństwa, wszystkie stronnictwa polityczne, zrozumiały starą i prostą prawdę, że tylko pod hasłem wyteżonej pracy wszystkich i najdalej idących oszczędności można uzdrowić warunki gospodarstwa, go rozwoju naszych krajów wyniszczonej i wyjąłowionej przez wieloletnie wojny, a tem samem zapewnić trwałość największej zdobyczy, jaką udało nam się wynieść ze światowej zawieruchy, to jest własnej państwowości.

To też i my profesorowie wyższych uczelni, pojmujemy, że budżet państwa na rok 1926, musi uległ znacznej redukcji w porównaniu z tegorocznym, i że redukcja ta dotknie także i budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Atoli pamiętamy zarazem i o tem, że nie każda oszczędność jest równie korzystną w skutkach. Podobnie, jak zbytnia oszczędność środków na utrzymanie naszej armii mogłaby snadnie okazać się raczej fatalną dla bytu politycznego państwa na skutek jego warunków polityczno-geograficznych, tak też oszczędzanie w wydatkach na krzewienie i popieranie nauki, kryje w sobie niebezpieczeństwo równie groźne, choć mniej dla ogółu widoczne, a mianowicie nie-

bezpieczeństwo takiego wyprzedzenia nas w kulturze przez naszych sąsiadów — iż w razie zbrojnego konfliktu nie będziemy mogli własnymi siłami wytworzyć głównych nowoczesnych środków technicznych niezbędnych dla obrony państwa. Wiadomo zaś, że wytwórczość techniczno-przemysłowa rozwija się pomyślnie tylko w tych państwach, w których kwitnie i cieszy się opinia wszystkich warstw społeczeństwa twórczość naukowa. Albowiem pionierzy nauki są jakoby sztabem generalnym armii pracy utworzonej przez cały naród, armii, której szeregowcami są robotnicy, intendaturą kupcy, a oficerami technicy.

W świadomem poczuciu tej doniosłej roli, jaką gra twórczość naukowa w życiu państw i narodów, zabrali niektórzy z nas głos w niedawno wydanym przez „Kasę Mianowskiego” V. tomie „Nauki Polskiej”. Szereg artykułów wykazał na obfitym materiale dowodowym „co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauki”. Zwracając na nie uwagę radzibyśmy, ażeby one uzupełniły niniejszy krótki apel, którego celem jest przede wszystkim ochrona skromnego, jak na nasze potrzeby, budżetu twórczości naukowej.

Związek Profesorów Najwyższych Uczelni we Lwowie.

Vixdum Poloniae unitas.

Realizacja konkordatu zawartego dnia 9 lutego b. r. między Rzplą a Stolicą Apostolską posunęła się naprzód i to o krok bardzo duży. Zgodnie z art. 26 konkordatu i na kilka dni przed przewidzianym term. wydano w Rzymie dokument, określający granice biskupstw starych i tworzonych obecnie nowych w naszym państwie. Mianowicie 28 października w 6-tą rocznicę swej konsekracji na biskupa (dokonanej jak wiadomo, w Warszawie) podpisał papież Pius XI konstytucję apostolską, dokonującą rozgraniczenia diecezji łańcuchowych w Polsce, zaczynającą się od słów Vixdum Poloniae unitas. Papież przypomina, że konieczność uregulowania nie tylko spraw świeckich ale i relig. w Polsce stała się widoczną wszystkim, skoro tylko przywróconą została przez zaborców jedność naszego narodu. Papież wyraża radość, że dzieło rozgraniczenia diecezji i przy stosowania ich do granic politycznych Polski mógł dokonać on, który był świadkiem i uczestnikiem nieszczęść wojennych i radości zmartwychwstania najsłabszego narodu — nobilissimae illius nationis.

Ustrój terytorjalny, jaki wprowadza w naszym kościele konstytucja Piusa XI, znany jest już w głównych zarysach z konkordatu. Mianowicie cała Polska podzielona jest na pięć metropolii łańcuchowych: gnieźnieńsko-poznańska, warszawska, wileńska, lwowska i krakowska a do każdej z nich przydzielonych jest po kilka biskupstw, w języku kanonicznym zwanych sufraganią. Do metropolii gnieźnieńsko-poznańskiej, oprócz dwóch archidiecezji tych nazwisk (połączonych pod jednym arcybiskupstwem) należą także biskupstwo chełmińskie z katedrą w Pelplinie i włocławskie. Do warszawskiej, oprócz samej archidiecezji warszawskiej, należą także sufragania w Płocku, Sandomierzu, Lublinie, Siedlcach i Łodzi — do wileńskiej archidiecezji wileńska i biskupstwa w Łomży i Pińsku. — do lwowskiej — oprócz arcybiskupstwa we Lwowie biskupstwa w

Przemysłu i Łucku — do Krakowskiej wreszcie archidiecezja krakowska i biskupstwa w Tarnowie, Kielcach, Częstochowie i Katowicach. Wszystkich tedy diecezji obrządku łańcuchowego będzie posiadała Polska dwadzieścia jeden, wszakże z powodu połączenia Gniezna i Poznania pod jednym pastorem, biskupów diecezjalnych będzie tylko dwudziestu.

Granice biskupstw polskich ściśle przystosowano do granic państwa, tak, że fragmenty niektórych diecezji polskich, jakie na podstawie traktatów należały do państw innych, wyszły z zależności biskupów polskich i będą musiały być na nowo urządzone pod względem jurysdykcji kościelnej. — Stworzone zostały nowe diecezje: w Pińsku, Łomży, Częstochowie i Katowicach, przestała istnieć w granicach Rzpltej diecezja mińska, wrocławska i sejneńska. Pod jurysdykcją biskupa sejneńskiego, mieszkającego obecnie na Litwie Kowieńskiej, pozostała tylko ta część diecezji, która znajduje się po za granicami Polski. Winnaby ona otrzymać nową nazwę ze względu na to, że oba miasta, które jej dotąd nazwę dawały, Augustów i Sejny (dotychczasowa katedra) należą już do diecezji łomżyńskiej. Konstytucja apostolska wylicza szczegółowo wszystkie dekanaty, a w razie potrzeby, poszczególne parafie, jakie mają odtąd należeć do każdej z wymienionych 21 diecezji. Kier zostaje inkardynowany do tej diecezji, na której terytorium znajdował się w dniu wykonania konstytucji.

Do przeprowadzenia tej konstytucji wyznaczył papież nuncjusza w Warszawie Mgra Lauri, który polecenie to spełni już, przesyłając do odpowiednich rządców diecezji potrzebne dekrety.

Nominacji na nowo utworzone stolice Konstytucja Vixdum Poloniae nie dokonywa. Z telegraficznych doniesień z Rzymu wiadomo, że biskupem nowej diecezji w Katowicach został dotychczasowy administrator apostolski tej części Śląska, dr. Augustyn Hlond, bi-

skupem w Częstochowie, proboszcz z Katowic ks. Kubnia, w Łucku zamianowany ma być ks. biskup Szelażek z Płocka, w Łomży pozostaje pastorem dotychczasowy rzadca tej części diecezji sejneńskiej, ks. biskup Jałbrzykowski, w Pińsku wreszcie dotychczasowy biskup miński, ks. Z. Łoziński.

Organizację terytorjalną innych katolickich obrządków w Polsce Konkordat pozostawił nietkniętą. Istnieje więc, oprócz 21 diecezji łańcuchowych, jeszcze metropolia obrządku greckiego, składająca się z arcybiskupstwa we Lwowie i biskupstw w Przemyślu i Stanisławowie, nadto arcybiskupstwo obrządku ormiańskiego we Lwowie. Jurysdykcja biskupów tych diecezji rozciąga się na te same terytoria, jak przedtem, tj. zamyka się w granicach b. zaboru austriackiego. Wskutek tego i w myśl art. 18 konkordatu, duchowni i wierni tych obrządków, skoro się znajdują poza tem terytorium, to jest poza swymi diecezjami, podlegają jurysdykcji biskupów łańcuchowych, do których diecezji należy miejsce ich zamieszkania. Zupełnie więc odpowiada to duchowi i literze konkordatu (nie mówiąc już o wyraźnych poleceniach Stolicy Apostolskiej), że tworzące się na nowo na Podlasiu, Wołyniu, Polesiu itd. parafie obrządku wschodniego zależą od miejscowych biskupów łańcuchowych i przez nich są obsadzane.

(r.)

W I N A m s z a l n e
L w ó w
Dominikańska 3.

Z ruchu wydawniczego.

* Zygmunt Fedorowski: „Biała Sarenka”, — Lwów 1925. W okresie wzmożonego popytu za książkami dla młodzieży, nadającymi się na okolicznościowy podarunek, książkę p. Fedorowskiego zalecić można jak najgoręcej. Fabuła, osnuta na tle walk z czerwonoskórcami, uwzględnia elementy rodzime polskie i społeczne. Styl gładki, fantazja żywa i bogata. Tomik ładnie wydany, zdobia liczne ilustracje prof. Rybkowskiego.

* Dr. Adam Fischer. Lud polski. Podręcznik etnografii Polski. Lwów, 1926. Nakładem Zakł. nar. im. Ossolińskich. Nie mieliśmy odpowiedniej pracy popularnej z zakresu etnografii polskiej. W razie potrzeby musiało się szukać wiadomości w rocznikach „Wisty”, „Ludu”, zbiorach Kolberga itp. Praca profesora Fischera wypełnia lukę, a co najważniejsza może wreszcie przyczyni się do większego zainteresowania się tą ważną nauką, chociażby ze strony nauczycielstwa. Znakomitej tej pracy poświęcimy osobną ocenę.

* „Świat i Prawda” Nr. 29, przedstawia się pod względem szaty zewnętrznej bardzo bogato (dwie barwne ładne ryciny i szereg ciekawych zdjęć z Wolsztyna, a osobno w monografii Lubartowa). Dział literacki obfity i ciekawy. Pismo zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, zwłaszcza nadaje się na zimowe wieczory, gdyż zawiera działy z różnych dziedzin życia bieżącego i literatury.

* Dr. Witold Pogorzelski, Zarys teorii wektorów. Lwów, 1925. „Książnica-Atlas”. — Autor podaje własności działań algebraicznych nad wektorami i własności pól wektorowych, mając na względzie ich zastosowanie fizyczne głównie w dziedzinie zjawisk elektrycznych. Książka przeznaczona jest dla słuchaczy uniwersytetu i politechniki, studiujących fizykę.

NADESLANE

Wszystkim, którzy po śmierci śp. Ojca mego Jana Morawickiego wyrazili mi wyrazy współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Henryk Morawicki z rodziną.
Brody w grudniu 1925. n10389

Szczepienie szkarlatyny

Zapobiegawcze szczepienia od chorób zakaźnych odegrały olbrzymią rolę w czasie wielkiej wojny. Bakteryologowie dotrzymali obietnicy głoszonej przed wojną: szczepieniem cholery, tyfusu brzusznego i czerwoni uratowali tak wojska walczące, jak i ludność cywilną od epidemii tych chorób, które takie spustoszenia sprawiły w czasie poprzednich wojen, np. wojny francusko-niemieckiej lub rosyjsko-japońskiej. Obecnie po tych świetnych wynikach przy epidemiach „wojennych” i po nowszych już szczepieniach dyfterji (szczepienia zapobiegawcze po rozpoznaniu skłonności do zachorowania na dyfterję szczepieniem Schick'a) przychodzi nareszcie kolej na najstraszniejszego wroga dzieci: na szkarlatynę (plonicę). Zadanie bakterjologów tutaj niełatwe, trudniejsze niż przy innych chorobach, gdyż zarazek szkarlatyny (podobnie jak przy ospie) dotychczas prawie tak jakby jeszcze nie odkryty — a walka z zarazą już podjęta! A jak poważnemu i groźnemu nieprzyjacielowi walkę wytoczono — okaże się z następujących cyfr dotyczących grasowania szkarlatyny wśród ludności naszego miasta.

Oto w ciągu ostatniego dziesięciolecia (1914—1924) było we Lwowie 700 wypadków śmierci z powodu szkarlatyny. Śmierci te świadczą o wybuchu licznych epidemii szkarlatyny w tym czasie. Pojawiają się one z rozmaitym śmiertelnością przeważnie w porze między lipcem a grudniem: albowiem w czasie od stycznia do lipca umarło około 200 a w czasie od lipca do grudnia umarło 500 osób. Najgorszym był miesiąc powalający wrzesień z przeszło 100 zgonami. Charakterystyczny obraz przedstawia statystyka śmierci szkarlatyny przy uwzględnieniu wieku zmarłych: na 700 śmierci w tym dziesięcioleciu wykazują nieznaczna ilość śmierci cztery grupy wieku a mianowicie niemowląt poniżej jednego roku życia umarło 37, dzieci w wieku 10—15 umarło 85, osób w wieku 15—20 lat umarło 25 a w wieku ponad 20 lat umarło 13 osób. Natomiast wielką ilość ofiar porwała szkarlatyna wśród dzieci w wieku między jednym a 10 rokiem życia a mianowicie w wieku 5 do 10 lat życia umarło 221 a w wieku między jednym a 5-tych rokiem życia umarło 318.

Widzimy zatem, że szkarlatyna jest u nas głównie wrogiem życia dzieci w wieku przedszkolnym i w klasach szkół normalnych. Tyle o zgonach szkarlatyny.

Przypatrzmy się teraz zachorowaniom na szkarlatynę we Lwowie. Widzimy tutaj wielką różnicę w natężeniu epidemii w pojedynczych latach: szczególnie wielkie nasilenie epidemii szkarlatyny wykazuje rok 1918 (1659 wypadków) i rok 1909 (1052 zachorowań), rok 1912 (1017 zachorowań) i 1920 (953 zachorowań) — niektóre lata wykazują nader nieliczne zachorowania, np. w roku 1922 było 156 chorych — przeciętnie bywa około 500 zachorowań w roku (w 1923 roku 585 chorych, w 1924 roku 567 chorych). W bieżącym roku śmiertelność z szkarlatyny jest niską: od stycznia do listopada było 28 śmierci, zachorowań jednak było 497.

He to zatem strapieni i niepokoju wycierpieli rodzice w czasie choroby dzieci, ile było straty nauki w szkołach, ile straty w zarobku ponieśli członkowie rodzin wykluczeni z warsztatów pracy czyto fizycznej czy też umysłowej, ile kosztów poniesiono nie tylko na leczenie szkarlatyny, lecz i powikłań tej choroby: następnych zapaleń ucha, zapaleń nerek itp.

I naraz nauka głosi obecnie, że ma środek na zapobieżenie wszystkim tym smutnym przypadłościom w czasie szkarlatyny i jej skutkom — oto można zapobiec rozwinięciu się szkarlatyny u dzieci szkolnych na zachorowanie na tę chorobę zapomocą szczepienia Dick'a. Znowu zatem zdobycz niesłychana bakterjologii! Można przez „próbne” szczepienie pod skórę zdrowego dziecka rozpoznać skłonność jego lub odporność na zachorowanie na szkarlatynę i można dzieci skłonne przez następne szczepie-

nie zabezpieczyć od zachorowania na szkarlatynę.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego za powiada, że w najkrótszym czasie dostarczy dostatecznej ilości szczepionki, aby wszystkie dzieci lwowskie chciały się poddać szczepieniu zabezpieczając od zapadnięcia na szkarlatynę. Wykonanie szczepienia nie przedstawia żadnych specjalnych trudności dla lekarzy — każdy lekarz będzie mógł je stosować — jedynie rozpoznanie owej skłonności do zachorowania wymaga pewnej wprawy, której trzeba nabyć w szpitalu. Dlatego Ministerjum urzęduje specjalne kilku-

dniowe kursa dla lekarzy w Warszawie i we Lwowie, które odbędą się jeszcze w grudniu br.

Ministerstwo zachęca ludność i lekarzy do przeprowadzenia tego szczepienia szkarlatyny, które samo przez się jest zupełnie nieszkodliwe ani bolesne dla szczepionych dzieci, a które chroni je w ten sam sposób od szkarlatyny, jak je chroni szczepienie krowianką od ospy. Szczepienia te według metody Dra Dick'a (względnie małżeństwa Drów Dicków) przeprowadzono na wielką skalę z doskonałym wynikiem w Ameryce.

Dr. W. Legeżyński.

Ex Italia lux.

Nowa myśl polityczna we Francji.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“.)

Paryż, 8 grudnia.

Monarchiści francuscy Action Française z p. Charles Maurras'em na czele dokonali wiele w kierunku negatywnym, a mianowicie przez krytykę republikańskich i demokratycznych urządzeń we Francji, oraz przez analizę kulturalnego kryzysu Europy. Spełnili również rolę obrońców i krzewicieli idei patriotyzmu, religij, wielkich ambicji narodowych i tradycji.

Posiadają jednak dwie cechy ujemne ze stanowiska zadań, jakie przed polityką francuską doby obecnej stoją.

Jedną to konserwatyzm w ujęciu narodowych ideałów i wartości — odnoszenie ich głównie do przeszłości.

Druga to oparcie całkowite i związanie programu odrodzenia narodu z doktryną dziedzicznej, antyparlamentarnej monarchii i uchylenie się przez to od czynnej roli politycznej z powodu zbyt silnych w tym pokoleniu przekonań republikańskich, a ograniczenie, przez to swego pola działań do „rewolucji intelektualnej” i organizowania młodzieży.

Parlamentarna prawica Poincaré'go i Milleranda chora na defetyzm, z myślą na uwięzi nie umie również spełnić zadań, które aktualność polityczna przyniosła.

P. George Valois, do niedawna członek ugrupowania Action Française i współpracownik ich dziennika, uczony ekonomista przekształcił swój tygodnik na dziennik, który pod tyt.: „Le Nouveau Siecle”, journal de la fraternite nationale pour la politique de la victoire („Wiek Nowy”, dziennik zbratania narodów, dla polityki zwycięstwa) ukazał się w dniu 7 grudnia w Paryżu. Dziennik ten jest organem nowego ugrupowania politycznego, którego obszerny program czytamy na piątej stronie pierwszego wydania pisma. — Nie uważa się ono za partię:

„Nie jesteśmy ligą nową, ani nową partią... jesteśmy zespołem tych wszystkich, których jednoczy wśród obecnego kryzysu wspólna myśl narodowa...”

„Jesteśmy Kombatanci, Producenti i Oszczędzający, którzy, jak złączyliśmy się dla ocalenia Francji w dobie wielkiej wojny, tak złączymy się teraz wobec jednego z największych kryzysów politycznych i finansowych, aby jej przynieść zwycięstwo.”

Dlaczego kraj stoi przed bankructwem? Albowiem politykę francuską prowadzą przestarzałe partie, będące ruinami. Trzeba ją odmłodzić. Wybory 11 maja r. 1924 pokierowane przez polityków godnych pogardy, w rzeczywistości były reakcją całego narodu przeciw starym generacjom.

Partie zwane pravicowymi niezrozumiały nowego a głębokiego nurtu, który przeniknął społeczeństwo i przeciwstawiły się mu. Lewica nie zrozumiała więcej, obdarzona zaufaniem mas przez omyłkę, wyzyskała je by wpędzić kraj w ruinę.

„Chcemy ocalić Francję metodami, które dają zwycięstwo walczącemu, sprawiedliwy dochód producentowi a pewność oszczędzającemu.”

Nie jesteśmy lewicą, ani prawicą, republikańcami, socjalistami, czy rojalistami. Z każdej partii bierzemy czę-

ść prawdy i publicznego dobra, które posiada. Bierzemy od socjalistów myśl o sprawiedliwości społecznej, od nacjonalistów zasadę interesu narodowego, od komunistów ich słuszną, lecz źle realizowaną ideę racjonalnej organizacji produkcji, od republikańców zasadę godności obywatela i wolności potrzebnej życiu narodowemu i społecznemu. Chcemy stworzyć warunki dla osiągnięcia zwycięstwa:

Naczelnik narodu i przywódca odpowiedzialni na czele Państwa.

Państwo jednolite oparte na kombatantach, stojące ponad partiami i klasami, dla zorganizowania i zdyscyplinowania sił kraju.

Przedstawicielstwo producentów wobec państwa.

Organizacja racjonalna produkcji.

Uzdrowienie finansów zapomocą wszelkich potrzebnych ofiar uchwalonych albo narzuconych.

Organizacja sprawiedliwości społecznej.

„Dzieła tego nie może dokonać partia. Tylko zdolni do czynu ludzie różnych partii związani w jeden zespół (faisceau) narodowy.”

Sprawy gospodarcze wysunięte są na czoło programu Faisceau National. O kryzysie europejskim p. George Valois, autor cytowanego programu pisze:

Trzeba wiedzieć, że wszystkie wstrząśnienia, przez które przechodzi Francja i Europa wywołane są przez niezdolność Państwa parlamentarnego i liberalnego do rządzenia światem przy jego nowym obliczu ekonomicznym... Państwo dzisiejsze ma się do takiego, które powstać winno, jak starożytna karoka do czterdziestokonnego samochodu.

Głupstwem jest powiedzenie, że państwo ma przestać być politycznym a stać się ekonomicznym.

To jednak jest prawda, że państwo ma dzisiaj do spełnienia ogromną rolę na polu gospodarczym i społecznym i dopóki nie stworzy się organów dla spełnienia tych nowych zadań, ulegać będziemy ciągłym przesileniom i zbliżać się ku katastrofie.

Francuskie Le faisceau national jest ugrupowaniem powstałym przy wyrażnym i nieukrywaniem posłużeniu się wzorami włoskiego faszysty.

Podobne położenie wymaga podobnych środków działania. Ślepe naśladownictwo jest głupstwem, takim samym, jak unikanie wzorów obcych, jeśli się je uzna za skuteczne i jeśli posłużenie się nimi przyspiesza osiągnięcie celu.

Sytuacja, w której znajduje się Francja kierowana przez koła wyjątkowe z żywej myśli politycznej ku ruinie i wasalstwu zagranicy, podobna jest bardzo do położenia Włoch przed wystąpieniem Mussoliniego.

Myśli, które zrealizował już faszystowski równoległy albo dawniej jeszcze sformułowane zostały we Francji. Nowe, oryginalne pomysły ekonomiczne p. George Valois znane są powszechnie, a krytyka ustroju parlamentarnego dokonana została przez p. Charles Maur-

ras'a na długo przed powstaniem faszystów.

To też „faisceau national” przyjmując świadomie i niewstydliwie pewne gotowe formy od obcych, ma charakter rodzimej, z własnych potrzeb i narodowych celów wysuniętej — nowej myśli politycznej francuskiej.

Znakomici politycy, rozważając kryzys przez który przechodzą obecnie poszczególne państwa, uznają iż jest to jeden proces, objawiający się w mniej lub bardziej rozmaitych formach wśród rozmaitych narodów tej samej cywilizacji. Uważają też że uratować może Europę tylko energiczne przekształcenie form jej życia, przy odświeżeniu myśli u źródeł wspólnych — wspólnej łacińskiej kultury.

Zadania, które stoją przed polityką każdego z narodów są podobne i razem wykazują wiele różnic. Poznawanie wszakże położenia państwa obcego ułatwia ocenę zadań własnej polityki narodowej.

Zdzisław Stahl.

Order podwiązki.

(Chamberlain — baronetem).

Dnia 1 grudnia br. król Jerzy V. nadał ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, p. Austen Chamberlainowi, z okazji podpisania układów locarneskich Order Podwiązki. P. Chamberlain nazywa się więc od pierwszego grudnia br.: Sir Austen Chamberlain K. G. (Knight of the Garter — Kawaler podwiązki). Takie zaś „kawalerstwo” automatycznie nadaje odznaczonemu tytuł baroneta; stąd tytuł „sir”.

Order Podwiązki jest obok orderów Łaźni, Świętego Ducha i Złotego Ruma jednym z najwyższych odznaczeń europejskich. Legenda o jego powstaniu powiada, iż jakoby kiedyś w r. 1348 za panowania króla Edwarda III-ego zdarzyło się hrabinie Salisbury na balu dworskim nieszczęście. Mianowicie podczas tańców opadła jej podwiązka z lewego kolana. Król Edward rzucił się na pomoc i, podnosząc zgubę, śpieszył się tak bardzo, iż niechcący podniósł suknię hrabiny. Dwór parsknął śmiechem. Niezmieszany król zawołał jednak po francusku:

— Honny soit qui mal y pense (tj. niech wstydy się ten, kto tu źle myśli), dodając jednocześnie:

— Będzie ma woła, aby noszenie takiej podwiązki było zaszczytem.

I, ustanowiony przez niego Order Podwiązki ma za swe główne insygnium granatową wstążkę z haftowanymi słowami „Honny soit qui mal y pense”, noszoną jak prawdziwą podwiązkę pod lewym kolanem. Prócz tego, oczywiście, istnieje szarfa przez pierś i gwiazda.

Nam, ludziom kontynentu, dziwnem może się zdawać noszenie orderu jak podwiązki. Przecież, moi państwo, przy długich inekspresjach i tak i tak nie widać!... Otóż trzeba wiedzieć, iż ctykieta Buckingham Palace przepisuje na wielkie uroczystości dworskie wszystkim bez wyjątku cywilnym do fraka — krótkie czarne spodnie i czarne pończochy...

Jakże ślicznie wyglądać będzie sir Austen Chamberlain w krótkich spodniach i granatowej wstążce pod kolanem!...

Zwłaszcza, iż wypadek udzielania Orderu Podwiązki członkowi Izby Gmin zdarza się wyjątkowo rzadko, gdyż tak wysokie odznaczenie dostają przeważnie dopiero członkowie Izby Lordów. Od początku 18-go wieku takich wypadków było tylko trzy, a mianowicie w 1726 r. członek Izby Gmin, sir Robert Walpole, w 1912 r. sir Grey (obecny wicehrabia Grey of Fallodon) i w 1922 r. p. Balfour (obecny earl of Balfour). Czwartym takim szczęśliwcem jest sir Austen Chamberlain.

p.

Herbata RIEDLA

WIERSZEM.

Złoty rzewnie do dolara wzdycha.

Ty idziesz góra,
Ty idziesz góra,
A ja dolina, —
Ty kwitniesz Paykartem,
Ty kwitniesz Paykartem,
A ja danina.

Tyś jest dolarem,
Tyś jest dolarem,
Cennym banknotem, —
Jam jest tylko złotym,
Jam jest tylko złotym,
Ale nie złotem.

Wreszcie by krótko,
Wreszcie by krótko,
Zdał mi rzeć trzema:
Chcą mnie tobie sprzedać,
Chcą mnie tobie sprzedać,
Ale mnie niema.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15. grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Środa 16 bm. „Tannhäuser”, wznowienie. Występ Marcellego Sowińskiego. Ceny niższe.
Czwartek 17 bm. „Wilki”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 16 bm. „Panienka z magazynu”, premiera. Ceny niższe.
Czwartek 17 bm. „Marietta”. Ceny niższe.
Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 15 bm. „Wilki w nocy”, komedia w 3 akt. Rittnera (premiera) z udziałem p. Jednowskiego.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dąbrowskiej. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicza, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotomowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3.

Równocześnie przy pl. Akademickim 1, I p. „Wystawa Gwiazdkowa” i wystawa kłimów p. Korytkowej. 10861

— Teatr Wielki wystawia dziś wieczorem cudowne atcydzioło St. Wyspiańskiego: „Noc Listopadowa”, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z pp.: Barwińska, Sosnowskim, Stępowskim, Czakiem, Miśchulowiczem, Zabielskim, Bieleckim, Miśskim, Lechmanem, Kopeczewską, Skrzydlowską, Ładosiową, Rasińską, Kwiatkiewiczową, Szczesną, Żyteckim, Dobrzańskim, Ręckim, Dobrzańską, Rowińską i Rybiaką w rolach pierwszoplanowych — pod staranną reżyserią pp. dyr. Barwińskiego i Okornickiego. Jutro, w środę wieczorem — początek wyjątkowo o godz. 7 — wspaniałej dramaty muzycznej R. Wagnera „Lannhäuser”, w wyborowej obsadzie wszystkich partii, z pp.: Sowiłskim, Platówną, Green-Skazową, Popowiczówną, Kwiatkowskim, Ostrowskim, Schützem, Cyganikiem, Jeleńskim i Martinim — pod kierownictwem muzycznym p. Żuny i reżyserią p. Kowczyńskiego.

— Teatr Nowości daje dziś wieczór niezrównaną operetkę „Marietta” — która osiągnęła rekord powodzenia w bieżącym sezonie — w świetnej, premiowej obsadzie, pod kierownictwem muzycznym p. Leszczyńskiego i reżyserią p. Tatrzalskiego. — Jutro, w środę, wieczorem premiera przewesołej, doskorałej, lekkiej komedii Petera i Pałka „Panienka z magazynu” („Pouche”), z pp. Rasińską, Skrzydlowską, Szczesną, Kwiatkowskim, Brzeskim, Fertnerem, Miśskim i inn. — pod umiejętną i pomyslową reżyserią p. Kwiatkowskiego.

— Premiera w Teatrze Małym. Dziś, to jest we wtorek, Teatr Mały występuje z premierą znakomitej sztuki Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy”. Sztuka ta grana swego czasu z olbrzymim powodzeniem w wiedeńskim Burgteatrze wywołała ogromne zainteresowanie i specjalne artykuły najznakomitszych pisarzy niemieckich, którzy stawiali ją w rzędzie najświetniejszych utworów dramatycznych ostatnich czasów. We Lwowie „Wilki w nocy” nie są znane, to też zainteresowanie jest wielkie i cały kulturalny Lwów wybiera się na tę premierę. Role prokuratora gra znakomity nasz gość Jednowski, obok niego w głównych rolach występują: dawno niewidziana Bilińska-Czarnowska, niezrównana Łozińska oraz inne najlepsze siły zespołu. Teatr Mały już w początkach swoich wyraźnie zaznacza o jaki mu idzie repertuar, dlatego też odrzuca zyskał sobie tak gorące uznania.

Czy Wydział lasowy przy Politechnice lwowskiej ma być zniesiony?

Lwów, 15. grudnia.

Redaktor naszego pisma w trakcie rozmowy telefonicznej z p. ministrem oświaty Stan. Grabskim poruszył sprawę pogłoszek o zamierzonym jakoby zniesieniu Wydziału lasowego przy lwowskiej Politechnice pogłoszek, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród młodzieży.

W sprawie tej oświadczył p. minister co następuje:

„Wprawdzie zamierzenia ministerstwa na terenie uniwersytetów dążą do skomasowania niektórych wydziałów ze względu na brak sił do należytego ich obsadzenia, oświadczam jednak, że wszelkie w tym kierunku zmiany odbywać się będą w ścisłym porozumieniu i ze zgodą uniwersytetów, zgodnie z konstytucyjnie zastrzeżoną ich autonomią”.

„O zamiarze zniesienia we Lwowie wydziału lasowego od Pana się w tej chwili dowiaduję. Nie pierwsza to zresztą pogłoska o rzekomych projektach

ministerstwa. Niedawno odbył się w Poznaniu wiec protestacyjny przeciwko zamierzonemu zniesieniu wydziału medycznego przy uniwersytecie poznańskim; o zamiarze tym dowiedziałem się z ust przysłanej do mnie delegacji. Następnie z listu ks. Arcybiskupa Twardowskiego dowiedziałem się, że pragnę zniesić wydział teologiczny we Lwowie. Wreszcie pan, panie Redaktorze informuje mnie o trzecim z kolei tego rodzaju zamiarze.

Należałoby przestrzec społeczeństwo przed pochopnym wierzeniem tego rodzaju pogłoskom, szerzonym roznysłnie i planowo przez jakieś ciemne indywidua, którym zależy usilnie na tem by z jednej strony podkopać zaufanie społeczeństwa do rządu, z drugiej szerzyć wśród młodzieży niepokój i ferment i odrywać ją od spokojnej pracy. Jest to wyraźnie woda na bolszewicki młyn.

— **Interesujący wieczór dyskusyjny w Kasyne.** Dziś we wtorek 15 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Kasyne wieczór dyskusyjny na temat niezmiennie aktualny z referatem dr. Stefana Uhmy pt. „Zadanie społeczne inteligencji w Polsce”. Każdy kto rozumie znaczenie inteligencji w państwie i odczuwa dzisiejsze ciężkie jej położenie, każdy kto pragnie wyrobić sobie poglądy na sposoby wyjścia z sytuacji, w jakiej się znajdujemy, przybędzie niewątpliwie na Wieczór, bądź to by rzucić swe zdanie na szalę, bądź też, by wysłuchać referatu i wypowiedzianych w dyskusji zapatrywań. Wstęp za zgłoszeniem się imiennym przy wejściu — bezpłatny.

— **Zarząd Arcybractwa N. P. Marii Królowej Korony Polskiej** zawiadamia swych członków, że we czwartek dnia 17 grudnia br. odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej L. 28 o godz. 5 popoł. kwartalne zebranie. O jak najliczniejszej przybycie uprasza się.

— **Zebranie Studentów Wydziału prawa U. J. K.** studujących wedle starego systemu nauk odbędzie się we środę, dnia 16-go grudnia br. w lokalu Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 o godz. 5 popoł. w sprawie przedłużenia terminu ukończenia studiów. Obecność wszystkich interesowanych konieczna.

— **Lwowskie Tow. właścicieli realności,** ul. Łyczakowska 1. 3, udziela bezpłatnych porad właścicielom realności, członkom oraz sublokatorom codziennie od godz. 5-7 wieczorem, zaś bezpłatne udzielanie porad przez adwokatów odbywa się w poniedziałki, czwartki i soboty o godz. 6 wieczorem. Stałe zebrania członków w każdą sobotę, posiedzenia wydziału w każdy poniedziałek o godz. 6 wieczorem.

— **W sprawie „Bibliografii filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce za lata 1911—1925”.** Przerwana wskutek wypadków wywołanych wojną światową „Bibliografia filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce” znacznie ukażywać się w dalszym ciągu, a mianowicie Bibliografia za lata 1911—1925 pojawi się w następnym roczniku „Eos”. Ułożenia Bibliografii podjął się dotychczasowy jej wydawca, prof. dr. Wiktor Hahn. Celem uzyskania jak największej dokładności uprasza redakcja wszystkich autorów o nadesłanie prac, względnie tytułów prac z zakresu filologii klasycznej i literatury humanistycznej w tym okresie czasu wydanych, przedewszystkiem chodziłoby o artykuły pomieszczone w czasopiśmie i dziennikach, z najrozmaitszych powodów nieraz zupełnie niedostępnych. Wszelkie przesłanki kierować wprost, pod adresem prof. dr. Wiktora Hahna (we Lwowie, ul. Dzwonickiego 9 I. p.) najdalej do dnia 31 grudnia 1925.

— **Nauczycielskie kursy metodyczne.** 15 bm. rozpoczyna się o godz. 16 w sali ochroniarzkiej I-go seminarjum naucz. żeńsk. ul. Sakramentek kurs nauki języka polskiego. Preł. pp. dr. Skulska, Danczewicza, Reutówna. — 16 bm. o godz. 16-tej w tej samej sali rozpocznie się kurs pedagogiczny. Preł. wiz. dr. Sośnicki i prof. Dąbrowski. — Dnia 19 bm. o godz. 16 w sali gimnazjum I-go przy ulicy Kubali rozpoczyna się kurs 2-letni matematycz.-fizyczny. Preł. dr. Janelli, prof. Probulski i prof. Dąbrowski. Dodatkowe wpisy ukończają się przed wykładem.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne,** zawiadamia swych członków, że we środę dnia 16 grudnia br. na zebraniu tygodniowym wygłosi referat prof. Edwin Hauswald, na temat „Paradoks bilansu handlowego”. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— **Koncert naszej świetnej primadonny**

ADY SARI odbędzie się we czwartek dnia 17 bm. Mistrzyni „bel canta” wykona bogaty program obejmujący pieśni oraz arie operowe. Wieczór zakończy słynną sceną obłąkania z opery Donizettiego „Lucia z Lamermoru” z towarzyszeniem fletu. 10396

† **Matylda z Lettnerów Dobrucka,** wdowa po sp. Wiktorze, starszym komisarzu leśnym, matka doktora Gustawa Dobruckiego, dyrektora szpitala w Stanisławowie, senatora Rzeczypospolitej i Kazimierza Dobruckiego, radcy sądowego w Kolonijach, zmarła dnia 12 grudnia br. we Lwowie, pogrzeb odbył się dnia 14 grudnia. — Cześć Jej pamięci. 10388

— **Zmarli we Lwowie.** Teren Barbara, dozorczyń domu, lat 65 — Kr. Leszczyńskiego 33; Anczakowski Antoni, woźnica, 1 61 — Wyształowa 4; Kuziowa Maria, żona urzędnika banku, lat 26 — Świętokrzyska 19; Wallnerowa Paulina, żona em. urzęd. PKP., lat 62 — Doma 12; Terlecka Anna, przy rodzinie, lat 80 — Kurkowa 25; Wolanin Izidor, em. dozorca więzi, lat 60 — Wejciecha 11a; Götzlík Rudolf, urzędnik bankowy, lat 47 — Instytut medycyny sądowej; But Michał, zarobnik, lat 43 — Zakład Bilińskich 9; Jastrząbek Tomasz, szewc, lat 41 — Zakład Bilińskich 9; Rybczyńska Teofila, żona inspektora szkolnego, lat 25 — Szpital powszechny; Olejnik Ludmilla, córka agenta podróży, 17 mies.; Kiljan Maria, wd. po robotniku, lat 70 — Potockie go 7; Petrykowska Ewa, c. adjuńta PKP., lat 5 — Gródecka 127; Szul Zbigniew, syn nauczyciela 2 lata — Friedrichów 9.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Georgea. Michał Jankowski z Horbowa, dr. Stanisław Holmoki z Zarzecza, Peter Kiersdorf z Regni Sask, Feiks Friedlander z Wiednia, Arthur Path z Nowego Jorku, Czesław Świeżawski z Nicei, Maks Scherer z Bukaresztu, Ludwik Neugebauer z Łodzi, Giovanni Cavaza z Borysławia, Nicolans Glud z Krosna, Alfred Stocker z Bitkowa, Aslam Zumpart z Wiednia, Berthold Flamm z Wiednia, Piotr de Moey z Brukseli, Adam Onofelski z Cieszanowa, Eustachy Ryński z Urynowa, Michał Czaykowski z Medwedowiec, Marjan Wiktor Elchner z Wiednia, Alois Haschka z Wiednia, Tadeusz Ostrowski z Tarnawy Niżnej, Zygmund Choloniewski z Symbarku, dr. Włodzimierz Lenkiewicz z Tarnopola, Rudolf Leiszig z Wiednia.

Hotel Krakowski. Władysław Ostrowski z Bochni, Ksawery Ciechanowski z Warszawy, Ignacy Weisstein z Grabowy, Józef Angelo Petter z Wiednia, Maurycy Flintenstein z Wiednia, Jan Pyrel z Warszawy, August Kolb, z Wańkow, Kurt Franke z Brunzawki, Wawrzyniec Piasecki z Tarnobrzega, gen. Robert Reyman z Warszawy, Adolf Eigensatz z Luzerny, Maksymilian Haas z Wiednia, Adolf Munhin z Wiednia, Mieczysław Jozierski z Stebnika, Henryk Herzog z Krakowa, A. Leib Wolf z Warszawy, Piotr i Danuta Biełkowscy z Warszawy, Grigorij D. Kostitke z Belgradu, Josp Kertes z Suboticy, Arnold Zajdel z Białej, Berisch Liebeskind z Krakowa, Bernard Feger z Wiednia, Isaak S. Mazur z Warszawy, Maria Balicka z Kolomyi.

— **„Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego.** Jak komunikują z miejskich teatrów, wspaniała ten dramat, wobec sukcesu artystycznego, jaki odniósł na sobotnim przedstawieniu popołudniowym, powtórzony będzie dziś wieczorem na scenie Teatru

Wielkiego, dla szerszych rzesz publiczności, po cenach niższych.

— **Liceum Handlowe** Izby Przemysłowej w Bydgoszczy będzie otwarte od 1 lutego 1926. Nauka 2-letnia (w 4 semestrach). Warunki przyjęcia: ukończone 6 klas gimn. W programie nauki są języki: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Absolwenci będą mieli prawo do półtorarocznej służby wojskowej i mogą wstępować na Wyższe studium Handlowe w Krakowie i do Instytutu Handlowego w Antwerpii.

— **Przyczynki do uczciwości kupieckiej.** Donoszą nam z kół czytelników: dnia 11. grudnia br. z rana przy kupowaniu chleba w sklepie stwierdziłem, że waga pieczywa jest znacznie mniejsza od przepisanej, o czym osobiście powiadomiłem Komisarjat IV P. P. Dn. 12. grudnia br. znów zażądałem w sklepie zważenia paru chlebów i okazało się, że chleb z piekarni Bołucha waży 830 gr., a z piekarni „Polonia” 780 gr. (zamiast przepisowego 1 kilograma). Zwróciłem się do tegoż Komisarjatu P. P., z zapytaniem, czy przewidziane są w tej sprawie środki zaradcze, na co otrzymałem oświadczenie od członków do badania cen, że są bezsilni, ponieważ codziennie spisują protokoły na piekarzy, odsyłają je do sądów, a skutek jest ten, że sądy wymierzają piekarzom grzywny po 10 złotych. Łagodność zaiste przesadna!

Drugi czytelnik pisze nam:

Z początkiem grudnia wstąpiłem do sklepu Meinla przy ul. Pańskiej z zapytaniem, ile kosztuje u niego jeden kg. migdałów i otrzymałem odpowiedź, że 24 zł. W sąsiednim sklepie żydowskim (idąc ku ulicy Zyblikiewicza) podano mi cenę 20 zł., zaś w sklepie Lewickiego (też ul. Pańska) tuż przy przystanku tramwajowym kupiłem pół kg. wybornych migdałów i zapłaciłem ośm złotych. Tak podbija się ceny.

— **Mons plus.** Z kilku stron dochodzą nas skargi na praktyki zakładu zastawniczego „Mons Plus”, pachnące prawdziwą lichwą. W jednym z listów czytamy: „Przed niedawnym czasem zastawiłem w urzędzie zastawniczym „Mons Plus” przy ul. Skarbowski, złote przedmioty za 120 zł., odpłacając procent 5.2 miesięcznie. Dnia 1. VII. br. chciałem kartę zastawniczą prolongować, lecz oświadczone mi, że karta pożyczona musi być zamieniona na dolary. Nie chcąc więc takiej „transakcji” przeprowadzać, byłem skłonny wykupić zastawione rzeczy. Zażądano jednak odemnie prócz 7½% miesięcznie za ostatnie 2 miesiące (tj. 15%), ponadto 28 proc. tytułem dewaluacji waluty. Nie mogąc zatem takiej kwoty zapłacić, byłem zmuszony zgodzić się na prolongowanie karty w dolarach, w obawie, by mi po terminie płatności zastawionych rzeczy nie sprzedano”. — Sprawa oparła się ponoć o prokuraturę. Przypominamy, że pierwszą instytucję Mons plus założyli papież dla walki z lichwą. O ironio dzieł!

— **Czyż koń?** Dn. 28. ub. m. posterunkowy Policji Państwowej przytrzymał w ul. Źródlanej błąkającego się konia maści kasztanowej. Koń ten jest w przechowaniu miejsk. Dworca budowlanego przy ul. Zielonej 1. 12 i zostanie wydany właścicielowi za zgłoszeniem się tegoż w IX. Departamencie Magistratu (Ratusz II. p.) po odpowiednim wylegitymowaniu się i za zwrotem kosztów utrzymania konia.

— **Samoloty Polskiej Linii Lotniczej** w ubiegłym miesiącu kursowały na wszystkich pięciu linjach (Warszawa, Kraków, Lwów, Gdańsk i Wiedeń) przełatując przestrzeń 52.280 kilometrów i przewożąc 318 pasażerów i 3.953 kg. towarów, oraz 54,5 kg. poczty. Nadzwyczaj ciężkie warunki atmosferyczne, gęstość mgły i częste opady śnieżne nie pozwoliły na dokonanie wszystkich podróży, przewidzianych normalnym rozkładem lotów. W cyfrach zmniejszenie się ruchu wynosi około 40 proc., regularność przeciętna zaś 95,7 proc. Nieszczęśliwych wypadków nie było.

— **Ze Związku Hallerczyków.** Ostatnio odbyło się doroczne walne zebranie członków Chorągwi Lwowskiej

Związku Hallerczyków, na którym jednomyślnie przyjęto administracyjne i kasowe sprawozdanie ustępującego zarządu i udzielono zarządowi absolutum. Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: prezes dr. Roński Emil, wiceprezes prof. Żuławski Kazimierz, sekretarz mgr. Gajdacz Bronisław, skarbnik Filozof Mieczysław. — Członkowie zarządu: Roński Albert, Schultis - Rzepecki Karol, Thumen Mieczysław.

— W sprawie artykułu o kradzieżach, dokonanych w firmie Winkler i Indra we Lwowie przez pracowników handlowych, Związek Zapom. chrześc. Młodzieży Handlowej przy ul. Czarnieckiego 1, powiadamia, że żaden z tych pracowników handl. do Związku nie należał i nie należy.

— Św. Mikołaj w szkole. Wesoło było onegdaj w sali Sokoła II. Z ładnie udekorowanej sceny płynęły dźwięczne śpiewy i udane deklamacje wypowiedziane ustami nie młodziutkich ale małych amatorów. To czteroklasowa szkoła powszechna H. Makowieckiej urządziła przedstawienie z okazji św. Mikołaja, a na dochód bursy dla terminatorów im. św. Stanisława Kostki. Przedstawiano trzy obrazki sceniczne naturalnie w kostiumach, a więc widzieliśmy las, króla krasnoludków z dworzanami, zabawną wiewiórkę, figlarną zajączka etc., potem staw otoczony trawkami, skaczące żabki, a nawet bociana, wreszcie całe niebo z zachodzącym słońcem, pyzatym i brzuchatym księżycem, uroczymi gwiazdkami i drogą mleczną, która przed tronem Bożym prowadzi ubogą sierotkę. Wybuchy śmiechu, lub uroczyste milczenie towarzyszyły na widowni wszelkim ważniejszym momentom. Koroną zaś uroczystości było ukazanie się samego św. Mikołaja, który wygłosił świetną przemowę do zgromadzonej na sali młodzieży i sam z aniołkami pracownicy rozdzielał podarunki. Przedstawienia szkolne są rzeczą zwykłą, to jednak odznaczało się rzeczywiście znakomitą wyszkoleniem dzieci i artystycznym układem całości. Te dwa czynniki ogromnie podnoszą wartość pedagogiczną takich przedstawień.

Premja dla nowych prenumeratorów na rok 1926.

Nowi prenumerujący, którzy z góry uiszcza prenumeratę za cały pierwszy kwartał 1926 r. otrzymają bezpłatnie (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego” t. j. od numeru 1—19.

— Walka z lichwą. Wczoraj oddział walki z lichwą przeprowadził w całym mieście wielką akcję przy udziale jednego komisarza policji, urzędników magistratu i wywiadowców policyjnych. Rewizja w młynach, piekarniach, kontrola w sklepach tekstylnych i galanterijnych, oraz w halach i na placach targowych dała w wyniku 118 doniesień na kupców, piekarzy, masarzy i rzeźników za przekroczenie taryfy względnie za brak cen. Między innymi wpłynęły doniesienia na masarzy Demetra, Lintnera, Zaczekiewicza i innych, na właścicieli składów obuwia Tombaka i Kollera oraz na 16 innych składów z obuwem, 19 doniesień na piekarzy, 31 doniesień na sklepy spożywcze, 7 na sklepy galanterijne, 5 na sklepy maki, 6 na sklepy tekstylne, pozatem na sklepy ubrań męskich, towarów żelaznych itd.

— Oszuści uliczni grasują dalej. Wielokrotnie przestrzegaliśmy przed sprytnymi oszustami, którzy snując się po ulicach poszukują naiwnych ludzi, by dzięki ich łatwowierności wyludzić w dzisiejszych ciężkich czasach nieco grosza. Najczęściej ofiarami tych oszustów padają przybyli z prowincji, jak to się n. p. wydarzyło w dniu wczorajszym. Do jakiegoś przybyłego z prowincji jegomościa zbliżył się na ul. Legionów żyd i przedstawiając się mu jako Serb, zmuszony brakiem pieniędzy do sprzedaży złotego zegarka, zaoferował mu kupno. Gdy mu oszust zegarek pokazywał, zbliżył się ku nim spółnik oszusta,

NA GWIAZDKĘ DLA MŁODZIEŻY

najodpowiedniejszym podarkiem jest książka
PROF. RUDOLFA WACKA

„ROWEREM PO EUROPIE”

200 STRON DRUKU. 100 ILUSTRACJI.

CENA ZŁ. 3.50 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

Wysyłka za zaliczką lub za nadesłaniem z góry powyższej kwoty.
Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Na wstępie rozprawy prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrony przesłuchania świadków, przed którymi ktoś miał zeznać, że Olszański jest sprawcą zamachu a dalej sprzeciwił się zbadaniu, że w r. 1921 należał do organizacji wywrotowej, bo to niczego nie dowodzi.

Świat patrzy na Steigera.

Z kolei obrońca dr. Ringel polemizował z wywodami prokuratora co do dementi Konowalca i w sprawie nieufności prokuratora do zeznań dr. Baczyńskiego. Następnie obrońca powołał się na to, że na każde słowo, jakie padnie na sali patrzy nie tylko całe państwo, ale świat cały, protestował w imieniu obrony przeciw twierdzeniu prokuratora, że w zeznaniach Mykietyna grały rolę pieniądze i jakoby u brata Olszańskiego ktoś zapomógł pieniędzy szukał interwencji. Obrońca z pogardą odpięra insynuacje, jakoby ktoś kogoś chciał przekupić. Niewinność Steigera opiera się na granitowych opokach, braku motywów zbrodni Steigera i zeznaniach Olszańskiego. Mówca sprzeciwił się odczytaniu zeznań anonimowych konfidentów, jakoby ktoś próbował przekupić brata Olszańskiego i prosi o ewentualne przesłuchanie tego konfidenta. Mówca zakończył retorycznymi zwrotami o chaosie jakie przeżywa państwo, więc w tej chwili powinno się łagodzić a nie jątrzyć.

Protest prokuratora.

Prokurator zaprotestował przeciw wyrażeniu obrońcy jakoby wojował insynuacjami. Mówca reprezentuje za wysoki urząd, by taki zarzut mógł go dotknąć. Jeżeli stawiał wnioski, to opierał się na konkretnych danych i za to bierze pełną odpowiedzialność. Kryzys ekonomiczny nie gra roli w wymiarze sprawiedliwości, bo wymiar sprawiedliwości stoi ponad wszystkim.

Olszański chciał zarobić.

Wywody dr. Ringla poparł dr. Landau, wyrażając opinię, że kto wie, czy brat Olszańskiego mając w ręku takie ważne listy o zamachu chciał na tem coś zarobić. Smutne to jest — mówił z udanem zgrozzeniem, że prawdę trzeba kupować ale czasem tak jest.

Wkońcu prokurator przedstawił pismo prof. Pronia, w którym ten zaprzecza jakoby mówił z Randem i dr. Waldmanem w Wiedniu, bo wtedy właśnie bawił w Berlinie.

Trybunał po dwugodzinnej naradzie odrzucił wszystkie wnioski obrony, z wniosków zaś prokuratora uwzględnił wniosek na odczytanie aktów Iwana Proca i Pawła Matejki.

Z powodu uchwały Trybunału nieuwzględniającej wniosków dowodowych, prokurator zgłosił zażalenie.

Zamknięcie postępowania dowodowego.

Po odczytaniu wyżej wspomnianych aktów, wobec braku dalszych wniosków, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, stawiając sędziom przysięgłym 3 pytania: 2 główne i 1 dodatkowe.

Pytania dla sędziów przysięgłych.

I. Pytanie główne:

Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że dnia 5. września 1924 r. we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, rzucił na niego bombę względnie petardę, wypełnioną materiałami wybuchowymi, która jednak tylko wskutek działania przyczyn zewnętrznych nie wybuchła, przedsięwziął zatem jako sprawcę w złym zamiarze czynność do rzeczywistego dokonania zbrodni prowadzącą dokonanie zbrodni jedynie skutkiem przypadku nie nastąpiło?

II. Pytanie główne:

Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że w dniu 5. września 1924 roku we Lwowie, rzucając na Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego bombę względnie petardę wypełnioną materiałami wybuchowymi, rozmyślnie użył materiałów wybuchowych jako środków, rozsadzających dla wystawienia tym sposobem na niebezpieczeństwo własność, zdrowie i życie innych?

III. Pytanie dodatkowe:

Czy oskarżony Stanisław Steiger czyn objęty pierwszym pytaniem głównym popełnił sposobem zdradziecko podstępny.

Jeszcze raz

przemawiał obr. dr. Landau, prosząc, by ostatnie 3 pytanie dodatkowe było objęte pierwszym pytaniem głównym.

Obrona broniła prawdy i sprawiedliwości, nie zaś losu jednego człowieka. Poddawanie zatem dróg kompromisowych, a tem właśnie jest owo 3 pytanie, nie uważa za stosowne ani ze względów samej sprawy, ani ze względów proceduralnych.

Na wywód obrony, odpowiedział prokurator, stwierdzając, że pytanie 3 odpowiada w zupełności zasadom procedury karnej. Nie widzi zatem potrzeby wstawiania tegoż pytania do pytania głównego, wnioskowi się nie sprzeciwia, pozostawiając go ocenie Trybunału.

Trybunał po krótkiej naradzie odmówił wnioskowi obrony, poczem przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 9 rano, zapowiadając wywody końcowe stron.

Dziś przemawiać będzie prokurator Hryniewicz.

stawowi Stankiewiczowi, uczniowi szkoły ogrodniczej w Wólce kapitańskiej. Stankiewicz nabył od dwóch nieznanych żydów 2 obrączki i łańcuszek jako złote i zapłacił im 40 zł., chociaż nie były warte i kilku zł. Raz wreszcie należałoby kres położyć tej pladze oszustów ulicznych.

— Przytrzymanie szajki złodziei strychowych. Donieśliśmy wczoraj o przytrzymaniu Rudolfa Fischera, który w towarzystwie Hryńka Buszczaka dopuścił się szeregu kradzieży strychowych w kamienicy P. K. O. przy ul. Kochanowskiego 8. Fischer był zajęty przy budowie tej kamienicy, to też znał dobrze rozkład jej, co mu ułatwiało wyprawy po cudzą własność. Buszczak zbiegł, został jednak aresztowany w dniu wczorajszym przez wywiadowcę. Obaj przyznali się, że w kamienicy tej dopuścili się w ostatnim czasie szeregu kradzieży. Jak się okazało na szkodę Jadwigi Stadkowskiej, Józefa Makarewicza i Dra Mieczysława Gawlika. Obu złodziei strychowych osadzono w aresztach policyjnych.

— Wypadek zaccadzenia. Posterunkowy patrolując wczoraj na ul. Żółkiewskiej zauważył naprzeciw kamienicy nr 65 — leżącego na chodniku mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Był nim Józef Joselowicz, liczący 20 lat, który uległ zaccadzeniu i przez domowników wyniesiony został na śnieg i tam bez żadnej opieki pozostawiony. Posterunkowy wezwał Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło Joselowicza do szpitala powszechnego.

— Z kroniki kradzieży. Ubiegłej nocy złodzieje skradli ze strychu kamienicy przy ul. Głębokiej 21 na szkodę Zdzisława Zawadzkiego większą ilość bielizny, wartości 700 zł. — Czego już nie kradną? W nocy nieznanymi złodziejami skradli drabinę, ustawioną przy kamienicy nr. 23 przy ul. Głębokiej, a pozostawioną przez dozorcę, który z tej drabiny zmiatał śnieg z kamienicy. — Nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do restauracji Anny Zającowej w pasażu Androllego i skradli kilka flaszek wódki, obrusy, sztukę płótna i rozmaite drobniaki. — Jakiś Szczepan, którego nazwisko nie jest znane, a noszący przezwisko cygana, skradł na szkodę zarobnicy Anny Żurakowskiej kozę, którą sprzedał na Zamarstynowie za 15 zł. — Stanisław Łosień, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej 18, doniósł policji, iż matka jego przyjęła wczoraj do służby jakąś dziewczynę, która po dwóch godzinach zbiegła, zabierając na jej szkodę z kufra 50 zł. oraz złotą obrączkę. — Aresztowano Stefana Hrycyszyna za kradzież zboża na szkodę Natana Steinhurza, właściciela składu zboża na Bogdanówce.

— Ofiara tajemniczego rajścia w Ożydowie. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Andrzeja Okopnego, 17-letniego parobka, który odniósł ciężkie obrażenia skutkiem wybuchu bomby, rzuconej do jego mieszkania przez nieznaną sprawcę.

— Za natrętne żebractwo po domach przy ul. Pilchowskiej aresztowała wczoraj policja 12 żydówek, przybyłych do Lwowa z Podkarnienia, Dębicy, Przemyśla, Czortkowa, Kamionki Strumiłowej, Glinian i Tartakowa.

— Zagadkowa śmierć Sokołniczanina została wyjaśniona. Komisja sądowo-lekarska orzekła, iż gospodarz Gabriel Różak, którego zwłoki znaleziono na placu koło Sokołnik — zmarł skutkiem zamartwienia.

— Napad w parku Kościuszki. Nieznani sprawcy napadli wczoraj w tym parku na Teofila Feliczkę, któremu zadali kilka ran nożem i pobili go przytem dętkiwe.

— Aresztowanie szajki złodziejskiej. Jak pisaliśmy onegdaj, nieznani sprawcy włamali się do dwóch budek, stojących na placu obok realności nr. 34 przy ul. Jabłonowskich. Policja aresztowała wczoraj sprawców, którymi byli Rząsa Ludwik i Krzyżanowski Ludwik f. Razik Wasyl. Obaj złodzieje przyznali się do popełnienia tych włamań, a przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja wykryła towary, z owych budek zabranych. Obu złodziei naturalnie zamknięto.

a przysłuchując się targom — oświadczył, że zegarek przedstawia wartość 500 zł., wobec czego okazał gotowość kupna tego zegarka za 400 zł. Trzeci ów osobnik prosił nieznanego z prowincji, aby kupił dla niego ten zegarek, a on mu zaraz w sklepie zwróci pienią-

dze. Naiwny nieznanomy wyjął z portfela pieniądze, wręczył je oszustowi, który wraz z swym spółnikiem umknął czempredzej, pozostawiając naiwnego z zegarkiem, przedstawiającym wartość zaledwie kilku zł. — Drugi wypadek podobnego oszustwa wydarzył się Cze-

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Wtorek, 15. grudnia.

Frankfurt. (470) godz. 21.30. Koncert operowy, śpiew solo i orkiestra.

Hamburg. (395) godz. 20. Koncert wołkowy - orkiestralny tow. muzycznego Norag.

Lipsk. (454) godz. 20.15. Cztery pory roku: Oratorium Haydna, śpiew solo, chóry, orkiestra.

Barcelona. (325) godz. 20. Koncert instrumentalny.

Oslo (385) godz. 20. Koncert skrzypcowy.

Rzym. (425) godz. 20. Koncert lekkiej muzyki.

Tuluza (441) godz. 20. Koncert instrumentalny.

Paryż. (458) godz. 22. Uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta Republiki w sali Sorbony, przemówienia mężów stanu.

Wiedeń. (536) godz. 20. „Fideljo”, opera, muzyka Beethovena.

Praga. (546) godz. 20. Koncert naukowy - orkiestralny tow. śpiewackiego.

Berno. (750) godz. 20. Koncert orkiestralny oper Smetany.

Lozanna. (850) godz. 20. Wieczór walców, orkiestra.

Wiadomości radjofoniczne.

Na cześć Conrada-Korzeniowskiego. Dnia 6 grudnia w rocznicę urodzin wielkiego pisarza, dobrze nam znanego, Conrada Korzeniowskiego, urządził broadcasting angielski akademie na jego cześć.

Radjofon w lotnictwie. Dwóch lotników amerykańskich dokonało pomyślnych prób rozmowy radjofonicznej podczas lotów. Lecąc na wysokości przeszło 2000 metrów, oddaleni od siebie o dziesięć kilometrów, rozmawiali ze sobą swobodnie dzięki urządzeniom radjowym.

Udoskonalenie głośników. Młody wyłazca francuski wpadł na pomysł wypełniania większej części głośnika wodą. Woda dotyka membrany wibrującej z jednej strony i jest zamknięta z drugiej strony również cienką membraną. Dźwięk, przechodząc przez płyn — oczyszcza się podobno znacznie i pozbawiony jest szmerów, trzasków i t. p. domieszek, przeszkadzających czystości audycji.

Radio już jest niezbędne. W Anglii rozpoczął się strajk radiotelegrafistów okrętowych. Z tego powodu spora liczba okrętów opuściła porty angielskie bez obsługi radiotelegraficznej na pokładzie. Prasa krytykuje ostro rząd za to, iż pozwolił na wypuszczenie okrętów bez obsługi iskrowej, co umniejsza bezpieczeństwo podróży morskich.

Tego samego zdania są nie tylko podróżni, ale i załogi okrętowe, gdyż załoga statku „Celtic”, mającego odejść z Cardiff odmówiła wejścia na pokład w razie nieobecności radiotelegrafisty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

14 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Temperatura w mm	729.9	728.4°	724.0
Temperatura w °C	-4.2°	+2.3°	-4.2°
Kierunek wiatru	WSW	SSE	ENE
Wiatr km./godz.	5	3	16

Temperatura najwyższa — 1.6° C, najniższa — 5.0° C.

Uwaga: Pochmurno, wieczorem śnieg. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa, 14 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm. Dość pogodnie, na północy zachmurzenie umiarkowane, mroźno, słabe wiatry z kierunków zmiennej.

Sport.

Karpacie Tow. Narciarzy urządza we Lwowie kurs jazdy na nartach dla początkujących, który rozpocznie się w środę, 16 bm. Dla członków kurs jest bezpłatny, nieczłonkowie opłacają 1 zł. Uczestnicy kursu mogą korzystać z wypożyczalni nart.

Kurs jazdy na nartach dla młodzieży szkół średnich i wyższych we Lwowie od dnia 20 do 24 bm. Kurs dla dorosłych w Sławsku od 25 do 27 bm. Kurs dla wprawnych narciarzy w Sławsku od 28 do 31 bm.

K. T. N. zamierza zamówić w pierwszy dzień świąt tj. 25 bm. pociąg specjalny do Sławska, któryby wyszedł ze Lwowa o godz. 8. Zamówienie pociągu zależy od liczby chętnych, którzy zgłoszą w Tow. swój zamiar wyjechania w tym czasie.

Zgłoszenia na kursy, na wyjazd, zamawianie miejsc w schronisku i t. d. w lokalu Tow., ul. Podleskiego 7, we wtorki, czwartki i piątki od 19 do 20.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych. Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Wykonawczego Z. Z. zajmowano się sprawą propagandy sportu wśród kobiet. Uznano w tym kierunku za najbardziej celowe, aby w tych działach sportu, które są uprawiane przez kobiety, przedewszystkiem zaś w tych, w których kobiety są do-

puszczane do zawodów olimpijskich, urządzano corocznie zawody o mistrzostwo Polski dla pań. Ponieważ zawody takie odbywają się dotychczas jedynie w łyżwiarstwie, pływaniu, lekkiej atletyce i w tenisie, zwrócono się do polskich związków: szermierczego, narciarskiego i wioślarskiego, aby do programu zawodów o mistrzostwo Polski na rok 1926 włączono także mistrzostwo pań. Uznano także za celowe, aby odnośnie polskie związki sportowe zaproponowały federacjom międzynarodowym urządzenie zawodów o mistrzostwo światowe, względnie europejskie dla pań w swych działach sportu.

W sprawie amatorstwa i pseudo-amatorstwa, która to sprawa ma być poruszona na najbliższym walnym zgromadzeniu PZPN. w Krakowie uznał Komitet Wykonawczy Z. Z. za najbardziej celowe przywrócenie w dziedzinie piłki nożnej zasady, że amatorowi nie wolno grać z zawodowcem.

Kursy jazdy na nartach urządza Karpackie Towarzystwo Narciarzy w najbliższych dniach w następujących terminach: 1) kurs jazdy na nartach dla młodzieży szkół średnich i wyższych we Lwowie od dnia 20 do 24 grudnia br. 2) Kurs dla dorosłych w Sławsku od 25 do 27 grudnia 3) Kurs dla wprawnych narciarzy w Sławsku od 28 do 31 grudnia br. — KTN. zamierza zamówić w pierwszy dzień świąt tj. 25 bm. pociąg specjalny do Sławska, któryby wyszedł ze Lwowa o godz. 8-mej. Zamówienie pociągu zależy od liczby chętnych, którzy zgłoszą w Tow. swój zamiar wyjechania w tym czasie. — Zgłoszenia na kursy, na wyjazd, zamawianie miejsc w schronisku itd. w lokalu Tow. ul. Podleskiego 7, we wtorki, czwartki i piątki od 19 do 20.

Ze świata.

Moda a la garçonne na szkodę Chińczyków. Za zmianę mody u elegantów europejskich odpokutowali najniewinniej w świecie Chińczycy. Kiedy bowiem po rewolucji chińskiej w r. 1911 Juanszikaj kazał rodakom obcinać warkocze, Chińczycy wpadli na pomysł wytwarzania siatek i innych wyrobów z włosów, które następnie eksportowano do Europy, gdzie w tym czasie zapotrzebowanie tych artykułów mody było znaczne. Niestety jednak! — Europejki poszły dzisiaj w ślad za postępowymi Chińczykami, obcinając własne warkocze. Wyrządzają im wielką krzywdę pocziwym Chińczykom, którzy muszą gwałtownie zwinąć swoje warsztaty przemysłu włosowego. Szczególnie dotknięta jest prowincja Szantung, tam bowiem przez myśl ten rozwijał się najbardziej.

Opera na piasku. Opera królewska w Madrycie, obchodząca w roku obecnym siedmiesięciolecie otwarcia, została zamknięta na mocy dekretu Korony. Przyczyną zamknięcia jest wadliwość konstrukcji budynku teatralnego, który od niejakiego czasu groził runięciem. Mści się tu fatalny wybór miejsca. Teatro Real został bowiem zbudowany na terenie piaszczystym, gdzie dawniej znajdowały się zbiorniki wody. Prócz świętej tradycji artystycznej opera madrycka miała również pewną tradycję polityczną; tu bowiem został przygotowany ostatni przewrót polityczny w Hiszpanii i tu również odbyła się ostatnia potyczka pomiędzy republikanami a zwolennikami regime'u monarchicznego.

Największy most na świecie. Między Detroit i Kanadą rozpoczęto budowę olbrzymiego mostu, którego rozpiętość ma wynosić 19.000 stóp i wzdłuż którego będzie przebiegało 5 linii komunikacyjnych. Budowa tego olbrzymia kosztować będzie 16 milionów dolarów.

Kobieta u Tuaregów. Mr. Francis Rood w odczycie wygłoszonym w Towarzystwie Geograficznym Londynu, mówił o mało znanym dotychczas szczepie Tuaregów — nomadów, zamieszkujących znaczną część północnej Afryki. Żyją przeważnie na wielbłądach. Zanim Francuzi ukrócili ich swawolę, najulubieńszym ich sportem była grabież. Kobiety Tuaregów cieszą się taką samą, a może większą nawet wolnością, niż kobiety w Europie. U Tuaregów tylko mężczyzna nosi welon, kobieta nigdy nie chodzi zawołowana. Niewiasta sama wybiera

sobie męża, przekazuje dzieciom podania swego ludu, uczy się czytać i pisać. Majątek ich i po ślubie pozostaje ich własnością, którą rozporządzają według własnej woli.

Dawniejsza prostota. Sto lat temu, dn. 8 listopada 1825 r. mieszkańcy Wejmaru obchodzili rocznicę pięćdziesięcioletniego pobytu Goethego w ich mieście.

Ceremonia ta, jak wynika z opisu jednego ze świadków, wyglądała bardzo skromnie i patriarchalnie. Poeta, którego autor opisu nazywa „Herr Goethe”, spoczywał jeszcze o 9 rano w łóżku, gdy uprzedzono go o zjawieniu się deputacji, oczekującej solenizanta w salonie.

Goethe ubrał się pośpiesznie i wyszedł do gości. Panie wręczyły mu z należytą rewerencją robótki okolicznościowe, własnoręcznie przygotowane, poczem odśpiewano kantatę skomponowaną ad hoc przez p. Eberweina. Wreszcie deputacja mieszczan wejmarskich ofiarowała „panu Goethemu” dyplom honorowy obywatela m. Wejmaru.

Dzisiaj podobna prostota i patriarchalność wydałyby się niestosowne.

Wyprawa w nieznane dżungle. 21. listopada wyruszyła z San Francisco, pod wodzą dawniejszego kuratora etnologicznego muzeum w Waszyngtonie, Stirlinga, ekspedycja, mająca zbadać nieznane dżungle holenderskiej Nowej Gwinei. Dotychczas noga białego człowieka nie powstała jeszcze w głębi tej nieznanej krainy. Ekspedycja zabrała ze sobą samolot, którym ma zamiar przepłynąć się z wybrzeża w głąb la-
du. Udział w tej wyprawie bierze 5 osób.

Wykopaliska rzymskie w Genewie. Podczas restauracji kościoła Magdaleny w Genewie, odkryto kawał muru rzymskiego, który — wraz z poprzednio wykopanymi fragmentami, na piśmie odnalezionym na tem miejscu parę lat temu, utwierdza przypuszczenie archeologów, że na tem miejscu stała niegdyś świątynia, zbudowana i poświęcona u schyłku drugiego stulecia przed Chrystusem bogini Maji przez niejakiego Quintusa Servillusa Severa. Świątynia ta niezbyt wielka, miała od strony jeziora wystającą terasę, pod którą tuż znajdował się port.

Kult Maji, ścisły mający związek z kultem Merkura, kwitł we wszystkich miastach handlowych i portowych podobnie jak w Genewie, rozpowszechnionym był i w Ljonie. Archeologowie

spodziewając się dalszych odkryć mających udowodnić, że za czasów rzymskich Genewa była kwitnąca, wspierała rzymską koloniją.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

POńczochy, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaż zimowe poleca **Gabriel Żywczak, Kiliński-go 1.** 9708

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piecyce, magły, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gurtki, postronki, **papa J. Szuman, Lwów ul. Krasickiego 18-a.** 10053

FORTEPIAN krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam. **Kopernika 26 parter oficyny Skieniański.** 10329

SANIE nowe, solidnej roboty do sprzedania. **Tkacka 21. Śliwiński.** 10356

FORTEPIAN krótki do nauki **okazyjnie sprzedam** lub na dłuższy czas „wypożyczę”, **Herman św. Zofii 15.** 10369

ZA GOTÓWKĘ kupię solidną kamienicę z komfortem, o ile możliwe z 5—6 pokojem mieszkaniem wolnym, najchętniej okolicą Potockiego lub parku Kilińskiego. Zgłoszenia **Admin. Słowa** pod: „5000 dolarów”, z opisem i podaną ceną. 10363

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju sprzedam z Paryża i sprzedaje. **M. Kozłowska, właścicielka Wyższej Szkoły Krawieckiej, Akademicka 22. I. p.** 10209

NA GWIAZDZĘ wielki wybór pięknych kapeluszy bajecznie tanio poleca **Topolnicka Kopernika 1.** 10320

SKLEP spożywczy w Tarnopolu w śródmieściu z wyrobioną klientelą, trafiką, towarami i mieszkaniem dla Polaka-katolika za gotówkę 4.000 zł. **Wiadomość, Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna 7. pod: „Sklep”.** 10412

UPRZAŻ czarna wyjazdowa i druga rosyjska ciętą, jakoteż duże kute sanie do sprzedania. **Wiadomość: Listopada 33** od 3—5. 10409

FORTEPIAN krzyżowy, orzechowy bardzo okazjynie do sprzedania. **Moniuszko Zimorowicza 10.** 10408

KUPIĘ kamienicę z wolnym mieszkaniem do 6.000 **Dol. gotówką, ul. Pułaskiego 7 II. p. drzwi 5.** 10407

PELERYNA z nurków do sprzedania. **Listopada 1. III. p. drzwi 9.** 10404

KASETY na srebro wyrabia, ma na składzie, odnawia tanio **Kuczabliński, Ormiańska 27.** 10387

FIRMA

„KRAKOWIANKA“

LWÓW, KOPERNIKA 11.

POLECA NA ŚWIĘTA najlepszej jakości towary: migdały, rodzynki, daktyle, figi, orzechy, mak, wanilie, cukier, kawę, herbatę, ryż. Nadto wielki wybór czekolady, konserwy jarzynowe i owocowe, marmolady, herbatniki, cukry na drzewko i najlepsze masło deserowe. 10393

Państwowe Zakłady Drzewne w Kępie, poczta Rozwadów sprzedają nadal

— jak długo zapas starczy —

suche obrzynki wiązane drutem

we wiążkach długości 110 cm. po niezmiennionej cenie 120 zł.

za 10.000 kg. 10399

MEBLE NA RATY

bez podwyższenia cen udziela firma **MÜNZERA Rottana 4.** Sypialnie, Jadalnie, Sal. Kluby skórzane krzesła Thonet, Syp. dęb. po cenach konkurencyjnych. 9832

NOWOŚĆ! bambusowe meble

i wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej poleca 10334

fabryka Koniewiczza, Lwów, Batorego 14.

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

BIURO nauczycielskie **Marji Rechter, b. nauczycielki** domów arystokrat, znane zaszczytnie od 1909 r. obecnie znowu pod osobistym kierunkiem właścicielki, poleca nauczycieli-akademików, nauczycielki, bony, reblanki, cudzoziemki. **Lwów, Klonowicza 10** od 11—1-ej. 10335

KOWALA, któryby się podjął obsługi motoru Diesel-Deutz oraz napraw takowego i maszyn rolniczych poszukuje od 1/II 1926 Zarząd dóbr Nikłowice poczta Sądowa Wisznia. 10337

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

OGRODNIK z 43 letnią praktyką krajową i zagraniczną poszukuje odpowiedniej posady od 1. I. 1926 r. Łaskawe zgłoszenia pod: **Karol Kesler, Gwoździec.** 10339

GOSPODYNIA lub klucznica umiejąca gotować, szyc, cerować i t. p. poszukuje posady we dworze a najchętniej na plebanji od zaraz ulica **Leona Sapiehy 30. Klasztor św. Teresy.** 10332

RUTYNOWANA kasjerka, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowymi, samodzielna korespondentka szuka odpowiedniej posady. Świadectwa i polecenia na żądanie. Zgłoszenia „J. J.” do Administracji. 9910

PRZYJMIE do domu robotę wszelką w zakresie krawieczyny po umiarkowanej cenie pójdzie też do domu prywatnego, **Leleweła 5 parter.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

EXPOSE.

Po trzech tygodniach istnienia rządu koalicyjnego usłyszeliśmy nareszcie w ubiegłym czwartek długo oczekiwaną exposé min. Skarbu. Ogólną ocenę programu rządu koalicyjnego, zawartego w ogłoszonym exposé przyniósł już onegdaj artykuł wstępny naszego piśma, dziś chcemy na tem miejscu przeprowadzić analizę bardziej szczegółową i dokładniej omówić najważniejsze momenta rządowego programu naprawy naszego położenia finansowo-gospodarczego.

Przedewszystkiem należy zdać sobie sprawę z tego, że długo przygotowywany i omawiany program gospodarczy rządu koalicyjnego jest wynikiem wzajemnych ustępstw i kompromisów i jako taki zawiera z jednej strony wiele niedomówień i braków, z drugiej zaś pewne, zbyteczne a nieraz może nawet szkodliwe naleciałości. Jasne jest, że mamy tu na myśli przedewszystkiem wpływ socjalistów, którzy jak wiadomo są jednym z pięciu stronnictw rząd porozumienia stanowiących.

Gdy porównamy program gospodarczy rządu koalicyjnego z programem gospodarczym, który w październiku bieżącego roku ustalił Związek Ludowo-Narodowy dojdziemy do przekonania, że oba programy różnią się w kilku zasadniczych rzeczach, które myślimy jako niezbędne dla zupełnej sanacji życia gospodarczego uważali. Fakt ten należy tutaj przypomnieć i podkreślić, ażeby dokładnie ustalić, że jakkolwiek poseł Żdziechowski jest ministrem Skarbu przez Zw. Lud.-Nar. wydelegowanym, to jednak obecny jego program nie pokrywa się w zupełności z programem Zw. Lud.-Nar., lecz jest wynikiem wzajemnego kompromisu i wszystkie stronnictwa rząd koalicyjny stanowiące, biorą zań pełną odpowiedzialność.

W szczególności jako niezbędny warunek do zupełnej sanacji życia gospodarczego, do podniesienia naszej wytwórczości rodzimej, do zdolności konkurencyjnej z zagranicą, uważał Zw. Lud.-Nar. rewizję ustawy o czasie pracy w kierunku zmodyfikowania ośmiodziesiętnego dnia pracy przynajmniej do normy istniejącej w innych państwach, nadto zaś niżenie opłat społecznych ubezpieczeń, a więc rewizję ustawy o kasach chorych, zakładach ubezpieczeń itd. — Jak wiadomo te dziedziny „oszczędności” pracy i „rozrzutności” ubezpieczeń socjalnych, jak je określił w swym niedzielnym przemówieniu pos. Stroński, zostały w programie gospodarczym rządu koalicyjnego zupełnie przemilczane i to jest tego programu brakiem i jego słabą stroną.

Przechodząc do samego exposé przyznać trzeba, że min. Skarbu ujął sobie odrazu całe społeczeństwo tem, że, jak się sam wyraził, mówił twardym językiem rzeczywistości. Nuta absolutnej prawdy i szczerości brzmiała w wywodach, gdy przedstawiał ciężki stan Skarbu Państwa, Banku Polskiego i całego wogóle naszego organizmu gospodarczego. Nie były to zresztą żadne rewelacje, bo wszyscy wiedzą dobrze o tem, że kasy skarbowe są puste, że państwo jest równie złym a może jeszcze gorszym płatnikiem, niż płatnicy prywatni, że bilans Banku Polskiego jest co najmniej niepokojący, że złoty spadł do połowy swej wartości, że ciągle wzrastająca liczba bezrobotnych, wynosząca obecnie około 240 tysięcy ludzi, jest dowodem zupełnej niemocy naszego życia gospodarczego itd., itd., wszyscy zarówno w kraju, jak i zagranicą dobrze o tem wszystkiem wiedzą. Jakkolwiek więc ten opłakany stan rzeczy był publiczną tajemnicą, to jednak zawsze dotychczas oficjalne czynniki w swych wystąpieniach i komunikatach przy pomocy odpowiednio sformułowanych i nasłuchanych zestawień starały się udowodnić, że nie jest tak źle, jakby się zdawało, że przeciwnie jest dobrze i nie ma powodów do niepokoju.

Dlatego dobrze się stało, że prawdzi-

wy stan rzeczy został oficjalnie z zupełną obiektywnością i szczerością przez min. Żdziechowskiego przedstawiony i omówiony.

Na czoło wszystkich naszych zagadnień finansowo-gospodarczych w obecnej chwili wysuwa się stabilizacja złotego. Min. Żdziechowski odrzuca z góry wszystkie ryzykowne eksperymenty a przyjmuje dawne, znane sposoby. Przedewszystkiem wyklucza inflację. Rozumie dobrze, że inflacja to bankructwo. Inflacja — mówi min. Żdziechowski — to uciskanie słabych, to włamywanie się do kas, gdzie leżą zaczątki oszczędności obywatela. Jedną inflacją dla pokolenia to może być chwilowy ratunek, ale druga inflacja, to wejście na drogę bankructwa państwa. Mijamy ślup ostrzegawczy. I albo zwolnimy bieg wydatków Państwa, albo wpadniemy w przepaść inflacji. Redukcja budżetu, albo niewypłacalność skarbu, albo inflacja. Trzeba wybierać.

I min. skarbu wybiera. Wybiera naturalnie redukcję napeczniałego budżetu dowodząc, że cyfra półtora miljarda złotych jest cyfrą maksymalną dochodów, jaką w obecnych warunkach ekonomicznych, przy najsilniejszej śrubie podatkowej można w Polsce osiągnąć z normalnych źródeł dochodowych. Do tej więc kwoty musi być zredukowany budżet na rok 1926, a redukcja ta musi dotknąć sprawiedliwie wszystkich dziedzin życia państwowego.

Uznając konieczność stabilizacji złotego zapowiada min. Żdziechowski, że dążyć będzie do stabilizacji kursu złotego na „parytecie gospodarczym”. Co to jest parytet gospodarczy? Nowy ten termin użyty przez min. Skarbu, a nieznanym dotychczas w ekonomii społecznej, wywołał w tych kilku dniach dyskusję. Min. Skarbu widział się zmuszonym wyjaśnić, co oznacza stabilizacja złotego na parytecie gospodarczym. Według jego słów jest to zolizowanie wartości nabywczej złotego na rynku zewnętrznym do wartości nabywczej złotego na rynku wewnętrznym. Jest to bardzo właściwe i realne ujęcie sprawy kursu złotego. Przywrócenie bowiem dziś złotego, w chwili, gdy spadł on do połowy swej wartości, do parytetu złotowego nie byłoby bez wielkich wysiłków finansowych ani możliwem, ani też potrzebnem. Dziś jest najważniejszą rzeczą, ażeby się złoty ustabilizował, ażeby ustały ciągle a bardzo szkodliwe wahania, uniemożliwiające stałe dokładne określenie wartości. Pewne natomiast odchylenie od parytetu złotowego jest w naszych stosunkach nawet potrzebne. Jest to bowiem naprawienie tego błędu, który się popełniło przez zbyt wczesne i pochopne wprowadzenie pełnowartościowego pieniądza. Gdy się uda utrzymać ceny wewnątrz kraju na niezmiennym poziomie, to częściowa dewaluacja złotego stanowić będzie premję eksportową, umożliwiającą zdolność konkurencyjną naszych towarów na rynkach zagranicznych. Zależy to jednak od powstrzymania drożyzny wewnątrz kraju.

I tu przychodzimy znów do zagadnienia, w których tendencje socjalistyczne zwalczania drożyzny nie są środkiem do celu prowadzącym. Drożyzna to nie jest symptom odrębny, lecz jest ona wynikiem ogólnych stosunków gospodarczych w kraju. Jeżeli stosunki gospodarcze a w szczególności stosunki wytwórczości nie będą pomysłne, to niema mowy o tem, aby można środkami represyjnymi przeciw paskarzom, lichwiarzom i spekulantom stosunki te polepszyć. Są to tylko połowiczne środki a nawet gdy na pozór, co zresztą rzadko bardzo się zdarza, odnoszą jakikolwiek efekt, to jednak zagadnienia drożyzny nie rozwiązują. Zwalczanie drożyzny to jest ułatwianie produkcji, to jest podniesienie wytwórczości w kraju.

To są te wszystkie sprawy, które w

związku z ogłoszonym exposé poruszyć należało. Wiele spraw, szczególnie z dziedziny gospodarczej, zostało poruszonych tylko ogólnie i powierzchownie i zapewne nie raz jeszcze będzie mieć min. Skarbu sposobność dotknąć tych poszczególnych kwestji przy rozmaitych okolicznościach. Zapowiedziano też wniesienie w najbliższych dniach szeregu ustaw z programem gospodar-

czo-financeowym ściśle związanych. Zajmiemy się temi w odpowiednim czasie.

Mimo braków niedomówień i kompromisów, program gospodarczy rządu koalicyjnego stanowi podstawę, na której zbudowaną być może sanacja naszych stosunków finansowych, walutowych i gospodarczych.

Obecnie po słowach muszą nastąpić czyny.

T. B.

Oszczędności a budżety gminne.

W obecnym momencie cała nasza polityka skarbowa obraca się około redukcji budżetu państwowego. Chodzi bowiem o zmniejszenie wydatków publicznych do tego stopnia, by dochody budżetowe łatwo mogły pokryć rozchody — a przynajmniej bez większych wstrząśnięć gospodarczych. O ile bowiem dotychczasowy, dwumiliardowy budżet przedstawiał się realnie, o tyle równocześnie ciężar podatków gniłł często tak dotkliwie poszczególne kategorie płatników, że w takiej sytuacji łatwem można było naruszyć równowagę budżetową.

Dlatego też głównym zadaniem oszczędności budżetowych powinno być zmniejszenie ciężaru podatków i danin. W ten sposób problem ten przedstawia się następująco: ogólna wysokość obciążenia podatkowego należy zmniejszyć tak, by poszczególni płatnicy mieli fizyczną możliwość łatwego uiszczenia się ze swych zobowiązań.

Trzeba jednak pamiętać, że prócz podatków państwowych istnieje cały szereg danin komunalnych, w najróżnorodniejszych formach, od podatków bezpośrednich aż do świadczeń rzeczowych — i ta ostatnia suma w swej całości powoduje często zbyt wielki ciężar podatkowy.

Rewizja zatem budżetu państwowego winna iść równoległe z rewizją wszystkich budżetów komunalnych, tem bardziej, że przy oszczędnościach ogólnopaństwowych, szereg wydatków, ponoszonych obecnie przez skarb państwa, będzie musiał być przeznaczony na gminy.

Gospodarka gminna w Polsce przed-

stawia się prawie bez wyjątku niedo- brze. Narzekania ludności, zwłaszcza miejskiej, są tak powszechne, że gospodarka t. zw. magistracka stała się synonimem nieporządku i rozrzutności. Oczywiście wiele jest w tem przesady, niemniej jednak nasze gospodarce organizacje komunalne pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Pozostawione przeważnie w niefachowych rekach, często bez zlej woli prowadzą życie nad stan, widząc łatwe przed sobą dochody w postaci nowych danin, napozór drobnych — w całości jednak swojej silnie obciążających obywateli.

Przeprowadzenie rewizji budżetów gminnych jest rzeczą bardzo trudną. Zgóry można przewidzieć, że bez zasadniczej reorganizacji nie tylko naszej gospodarki komunalnej, ale wogóle ustroju władz gminnych — wiele rzeczy nie da się zmienić. Zmiana zaś ustroju komunalnego wymaga dłuższego przeciągu czasu i trudno liczyć na przeprowadzenie tego postulatów w terminie, potrzebnym do ogólnej sanacji naszych stosunków gospodarczych.

Równocześnie jakiegokolwiek usiłowania, idące w kierunku zmiany dotychczasowej polityki finansowej gmin, napotyka tak gwałtowny sprzeciw ze strony posiadających obecnie władzę w gminach, że cała energia wyczerpuje się szybko po niepotrzebnym przeniesieniu walki na teren polityczny.

A jednak problem budżetów gminnych jest pierwszorzędnej wagi. Środki do jego rozwiązania posiadają jedynie władze ustawodawcze i rząd i od tych czynników powinna wyjść odpowiednia inicjatywa.

A. K.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== Płatność państwowego podatku dochodowego. Wydział Stowarzyszenia Kupców Polskich przypomina członkom swoim, iż ostateczny termin w którym zobowiązani są dostarczyć wykazów i list wymagalnych artykułami 46, 47, 48 ustawy o państwowym podatku dochodowym, upływa z dniem 15 stycznia 1926 r. dla okręgu drugiego Urzędu Skarbowego w II dzielnicy miasta Lwowa. Blankiety i formularze zostają im doręczone przez odpowiednich właścicieli realności, osoby zaś którym właściciele domów blankietów formularzy nie doręczą, winne są zgłosić się po odbiór tychże do właściwego Urzędu Skarbowego, Izby Skarbowej ewentualnie Kasy państwowej.

== Smutna prawda — wśród pocieszających objawów. Tegoroczny urodzaj owoców — zwłaszcza jabłek — przepełnił nasze rynki wewnętrzne, co wobec braku dogodnych transportowych wytworzyło miejscami nadmiar tego produktu w kraju i spowodowało znaczną zniżkę cen na jabłka. Należy zatem uważać za objaw bardzo pocieszający, że przesilenie na rynku owocowym postanowiono częściowo złagodzić przez zorganizowanie eksportu naszych jabłek do Szwajcarii. Sprawę tę ujął w swoje ręce Związek producentów owoców, projektujący wynająć na razie 600 wagonów jabłek, które znalazły odbiorców w Szwajcarii. Odwrotnie — i mniej pomysłna strona tej transakcji handlowej polega na tem, że przez wywóz surowca ubożymy zakres przetwórstwa krajowego, normalnym bowiem stanem rzeczy winna być dążność do przerobienia tych jabłek na wino, marmoladę, kompoty itp. i wystaranie się dla tych produktów o konsumentów bądź wewnętrznych, bądź — co byłoby najbardziej pożądanem — zagranicznych.

== Rok ziemniaczany a kontyngenty spirytusowe. Zaraza roku ziemniaczanego, czy niana — jak wiadomo wielkie spustoszenia w gospodarstwach niemieckich, występuje w niektórych powiatach i na naszych terenach graniczących z Prusami. Ponieważ środki zwalczania tej plagi są bardzo suro-

we i naogół ziemniaki, dotknięte tą zarazą muszą być bezwzględnie unieruchomione w swym obrocie handlowym, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że w poszczególnych gospodarstwach tworzą się nadmiary ziemniaków, z któremi nie wiadomo, co począć. — Polityka Monopoli Spirytusowych okoliczność tę powinna jaknajśroczniej uwzględnić przy ustalaniu kontyngentów rocznych dla poszczególnych gorzelni i pozwalać na większe normy przerobu w tych wypadkach, kiedy gorzelnie będą miały zapasy surowca dotkniętego takim. Jest to bowiem jedyny racjonalny sposób zużycia z dodatnim skutkiem dla wytwórczości krajowej — produktu, który w przeciwnym razie będzie skazany na zmarnowanie.

== Wydobycie i zbyt węgla w Polsce w październiku. Według tymczasowych obliczeń ogólna produkcja węgla w kopalniach górnośląskich w październiku r. b. wyniosła 1.866 tys. ton. Ogólny zbyt wyrażał się w cyfrze 1.676 tys. ton, z czego na rynek krajowy z wyłączeniem Górnego Śląska sprzedano 661 tys. ton, zaś w całej Polsce 1.073 tys. ton. Jak wynika z powyższych cyfr, konsumpcja węgla w kraju nie uwydatnia równomiernie rosnącej tendencji, gdyż we wrześniu zbyt na rynku krajowym wynosił więcej, niż w październiku.

Kronika zagraniczna.

== Handel zagraniczny Bułgarii. Według statystyki bułgarskiej handel zagraniczny Bułgarii za rok 1924-25 (sierpień—lipiec) w porównaniu z rokiem 1923-24 (cyfry w nawiasach), przedstawia się następująco: w mil. lewów i kg. Import 419.2 kg. wartości 6.692 lewów (434.9 kg. — 5.935 lew.), eksport — 300.0 kg. wartości 5.683 lew. (441.0 kg. — 4.303 lew.). Import według kategorii artykułów przedstawia się następująco: art. włókiennicze — 2.418 lewów (2.415), metale i produkty przemysłu metalowego 908 (976), maszyny i narzędzia — 689 (417), zboża — 546 (23), surowce — 297 (300), skóry i wyroby skórzanne — 256 (317), tłuszcze i oleje 248 (241), artykuły kolonialne — 183 mil. lew. (196). Eksport przedstawia

OGRODNIK zawodowy, starszy kawaler poszukuje posady od 15 stycznia. Głogowski, ogrodnik w Arasowie, poczta Kuliów. 10371

ZARZĄDCA ekonom, żonaty lat 30, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia p. Chotolów „Energiczny”. 10279

RZĄDCA ekonom, polak lat 37 — szkoła rolnicza — 5 lat praktyki w intensywnych gospodarstwach, obeznany wszechstronnie z gospodarstwem rolnym i hodowlą buraków cukrowych — posiada chlubne świadectwa — poszukuje posady od 1. Roku. Łaskawe zgłoszenia przysyłać Urząd pocztowy Targowiska koło Iwonicza dla „Rolnika”. 10338

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 10151

LECJE konwersacji, literatury gramatyki francuskiej niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3—5 Koszowicz Jadwiga, Sykstuska 43-a II p. 10347

IZREKUKOWANII! Udziela nauki „dentystycznej” pl. Marjański 1. 7. Dentysta Rappaport (gdzie kaw. „de la Paix”). 10392

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

ZGUBIONO w czwartek 10 b. m., między hotelem George’a a ulicą Nabełaka, dużą ametystową broszkę, oprawną w srebro pozłacane. Uczciwie znalazca zechce zwrócić ją za nagrodą. Adres poda Administracja Słowa Polskiego 10406

ZGINAŁ pies wilczur jednoroczny „Eros”. Łaskawy znalazca zechce dać wiadomość w gimnazjum 7 (ul. Sokoła) tercjanowi. 10386

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

SAN REMO pensjonat polski „Głota bella” malownicze położenie, widok na morze — ceny od 35 lirów. 10327

ZAKOPANE. Pensjonat Kubinówka na Krupówkach przez cały rok otwarty. Poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem na sezon zimowy. 10360

1, 2, 3 lub 4 pokoje z komfortem bez kuchni za rocznym umiarkowanym czynszem do odnalezienia. Wiadomość: Telefon 6-23 Dr. Lehmel. 10376

ZAKOPANE. Pensjonat „Tatrza” ul. Chramcówki, po dokonanej remoncie nowoczesnie urządzone pod nowym zarządem pokoje słoneczne. Ceny przystępne, kuchnię prowadzi pierwszorzędny kucharz. 10373

POSZUKUJE pokoju z całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Student”. 10403

POKÓJ duży, umeblowany, z komfortem, do wynajęcia dla dwóch panów. Kochanowskiego 26 III. p. na lewo. 10402

AKA EMICJA os. ukazuje osobny pokój od stycznia do końca czerwca. Zgłoszenia pod „50 zł.” do Administracji „Słowa Polskiego”. 10385

ROZNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa — Bracia Starzewscy — Halcia 16. 9924

PAN KAZIMIERZ z Rzeszowa przeszedł o inny adres do Biura Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 10410



STOSOWNE PODARKI
świąteczne

jak świeczniki, lampy stołowe, szafkowe oraz żelazka i naczynia elekt. w wielkim wyborze i umiarkowanych cenach — poleca

Jakób Kahane i Syn
skład wszelkich przyborów elektrycznych
Lwów, Kopernika 2.

Jak postępować. Nadeslij charakter pisma swój lub za interesowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Sztyler-Szkolnik, Piekna 25—16. 9709

PERFUMERIE
MYDŁA, PUDRY I WSZELKIE PRZEBORY TOALETOWE poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI
LWÓW, UL. AKADEMICKA 3.
TELEFON 569 i 6392. P. K. O. 141.276.

PORCELANA, SZKŁO, CHIŃSKIE SREBRO I ALPAKA

BAJECZNIE TANIO U FIRMY

KAZIMIERZ LEWICKI

WŁAŚCICIELE: JAKÓB I ALEKSANDER LEWICY.

10395 **LWÓW, PLAC MARJACKI L. 10.**

LWOWSKIE BIURO WĘGŁOWE

UL. KOPERNIKA L. 22, I PIĘTRO — TELEFON 155.

JEDNO Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH W KRAJU A ISTNIEJĄCE OD ROKU 1900.

SKŁADY NA DWORCU CZERNOWIECKIM UL. GRÓDECKA.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z NAJLEPSZYCH KOPALN.

DRZEWO OPAŁOWE SUCHE PIERWSZEJ JAKOŚCI W SZCZAPACH LUB RABANE

PRZY SPEDAŻY WAGONOWEJ ZNIŻONE CENY — DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

ZAMÓWIENIA TYLKO W BIURZE NA I-szem PIĘTRZE. 10384

PRZETARG NA HURTOWNIĘ KOMISOWĄ W STRYJU.

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza, że sprzedaż hurtowa wyrobów P. M. S. powierzona zostanie w mieście Stryju prywatnemu koncesjonariuszowi na warunkach sprzedaży komisowej.

Szczegółowe warunki umowy „Hurtowni Komisowych” zainteresowani przeglądają mogą w oddziale D. P. M. S. we Lwowie (ul. Rutowskiego 17), oraz w najbliższym Urzędzie Skarbowym Akc. i Mon. Państwowych.

Ostemplowane pisemne oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Oddziale D. P. M. S. we Lwowie ul. Rutowskiego 17 do godziny 3-ciej popołudniu dnia 21-go grudnia 1925 r. (poniedziałek). Jednocześnie oddzielnie należy przedłożyć w Oddziale D. P. M. S. kwit Kasy Skarbowej na wniesione wadium w sumie zł. 500.

W ofercie winien być oznaczony Nr. koncesji, data wydania i Urząd przez który została wydana, oraz wysokość deklarowanej prowizji od obrotu bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń.

W przetargach przysługują udział dotychczasowi koncesjonowani fabrykanci wódek i hurtownicy, oraz osoby uprzywilejowane rozporz. P. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 27. XII. 1924 r. Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo wyboru kandydata.

L. 2823.

10410

ŚWIECE-sztuczne

z nadstawkami we wielkim wyborze poleca
GŁÓWNY SKŁAD ŚWIEC KOŚCIELNYCH

FRYDERYK SCHUBUTH

LWÓW, RYNEK 45. 9956

Jaworów, dnia 1 grudnia 1925.

W myśl art. 62 i 68 ustawy z 19 V. 1920 D. U. Rp. Nr. 44. poz. 272i rozporządzenia Min. Pracy i Opleki Społ. z dnia 21/III. 1921. D. U. Rp. Nr. 33. poz. 272. zmniejszonego i uzupełnionego rozporządzeniem Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 28/XII. 1923. D. U. Rp. Nr. 3/1924. poz. 21. rozpisuje się

Wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Jaworowie

które odbędą się w niedzielę 14 lutego 1926. od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady, a to: 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu wyłożenia spisów wyborców t. j. w dniu 6 grudnia 1925 byli ubezpieczeni w Kasie Chorych w Jaworowie i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma 1 głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 6 grudnia b. r. ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych w Jaworowie. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w ostatnich trzech miesiącach, conajmniej 1 głos, a najwyżej 30 głosów.

Ogólna lista uprawnionych do głosowania wyłożona będzie od dnia 6 grudnia 1925 do włącznie 15 grudnia b. r. w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Jaworowie, zaś spisy uprawnionych do głosowania w okręgu sądowym Krakowiec wyłożone będą w tym samym czasie w Urzędzie gminnym w Krakowcu.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądać w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne, udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd wyda w przeciagu 14 dni na to przedstawienie umotywowaną decyzję. Przeciwnie tej decyzji przysługuje prawo rekursu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń: **Lwów, ul. Brajerowska 1. 15.**

Równocześnie zawiąza się do złożenia list kandydatów, które muszą być wręczone Zarządowi Kasy w Jaworowie najpóźniej do 23 stycznia 1926 włącznie.

Listy kandydatów mogą zawierać 2 razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych z danej grupy delegatów. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami, podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkaniowy, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy. Głosować można tylko na jedną z list uznanych przez Zarząd Kasy.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych muszą być podpisane przez 30 wyborców, nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę zgodnie z listą przyjmują. Listy kandydatów z grona pracodawców muszą być podpisane przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców. Kandydaci i podpisujący wyborcy mogą znajdować się tylko na jednej liście. Listy zaopatrzyć Zarząd w numery porządkowe ze podług kolejności daty złożenia. Przeciwnie decyzji Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie najpóźniej do 3 dnia po uwiadomieniu przez Zarząd Kasy Chorych w Jaworowie.

Jeżeli w terminie oznaczonym zgłoszona będzie tylko 1 lista kandydatów, głosowanie nie odbędzie się, a zgłoszonych kandydatów uzna się za wybranych.

Dnia 14 lutego 1926, nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbędzie się w następujących lokalach wyborczych: Jaworów: dla pracodawców w biurze Pow. Kasy Chorych, dla pracowników w gmachu Sokoła. Krakowiec: obłe grupy głosują w Urzędzie gminnym. — Głosowanie odbywa się bez przerwy od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnymi głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu 1 pracodawcy.

Spis gmin, głosujących w poszczególnych okręgach wyborczych podaje się równocześnie osobom obwieścić o wiadomości interesowanych.

Wyborami kieruje w każdym lokalu Komisja wyborcza, która dla pracodawców składa się z 2 pracodawców i 1 ubezpieczonego, a dla pracujących z 2 pracujących i 1 pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę ma prawo mianowania do każdej komisji 2 mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Głosujący powinni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać, otrzymując kopertę, w której wkładają kartę wyborczą koloru białego 16 cm długości, 10 cm szerokości, zawierającą numer listy kandydatów, na którą chce głosować i przynajmniej imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy.

Główna Komisja wyborcza złożona z 3 pracodawców i 2 pracujących dla grupy pracodawców, zaś z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla grupy pracujących, oblicza głosy w myśl przepisów ordynacji wyborczej sejmowej art. 84. Po ustaleniu wyniku wyborów Przewodniczący Głównej Komisji wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady.

10394 Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaworowie.

Ścisłe doświadczenia nawozowe wykazały, że
KAINIT STEBNICKI

o zawartości 12—17% tlenku potasu wpływał na podwyżkę plonów w tej samej mierze co droższe, wyżso-procentowe sole potasowe
Rolnikom Małopolski, dla których koszt transportu kolejowego kainitu wobec nie wielkiej odległości od kopalni nie stanowią zasadniczej różnicy, **doradzamy**, by zamawiali zamiast droższych soli potasowych w proporcjonalnie większej ilości tani

KAINIT STEBNICKI
TADEUSZ WASUNG I SKA

DOM ROLNICZO-HANDLOWY we Lwowie, ul. Chorążczyzna 18
TELEFON 833

dostarcza zapewniając długoterminowy, tani kredyt i terminową dostawę
KALUSKIE SOLE POTASOWE I KAINIT STEBNICKI
na oryginalnych warunkach. Na żądanie szczegółowe oferty.